

Wczoraj rozpoczęło się arabskie spotkanie na szczycie

We wtorek wieczorem rozpoczęła się w stolicy Sudanu, w Chartumie konferencja szefów państw arabskich. Na porządku dziennym tej konferencji znalazły się problemy przygotowane przez arabskich ministrów spraw zagranicznych, którzy obradowali w Chartumie w dniach 26—27 bm. jak również zalecenia opracowane w Bagdadzie przez ministrów gospodarki, finansów i nafty krajów arabskich.

Otwarcia konferencji na szczycie dokonał przewodniczący Najwyższej Rady Państwowej Republiki Sudanu — Ismail Azhari.

W dniu otwarcia szczytu arabskiego, Sudan stał się widownią potężnych demonstracji antyamerykańskich. Tysiące studentów przemarszowało ulicami miasta wznosząc hasła „USA — wróg Arabów”, „Precz z Ameryką”.

Jak wiadomo, głównym celem obrad przywódców krajów arabskich w stolicy Sudanu będzie opracowanie wspólnej polityki zmierzającej do zlikwidowania skutków agresji izraelskiej. Chodzić tu będzie o skoordynowanie akcji świata arabskiego celem przeciwdziałania się penetracji imperialistyczno-syjonistycznej na Bliskim Wschodzie.

Przed rozpoczęciem konferencji w Chartumie, federacja związków zawodowych Sudanu opublikowała w poniedziałek wieczorem tekst memorandum, które przedłożone będzie prezydentowi i królom arabskim. Dokument ten proponuje podjęcie decyzji w sprawie: zlikwidowania wszelkich interesów amerykańskich, brytyjskich i zachodniemieckich w dziedzinach politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturalnej we wszystkich krajach arabskich; przejęcia przez kraje arabskie wszystkich firm zachodnich; nacjonalizacji banków brytyjskich i amerykańskich; likwidacji zachodnich baz wojskowych w krajach arabskich; wycofania wkładów pieniężnych krajów arabskich z banków zachodnich; bojkotu naftowego wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Depesza przywódców ZSRR do konferencji w Chartumie

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny i premier Aleksiej Kosygin wystosowali depesze powitalną do konferencji szefów państw arabskich w Chartumie.

Wspólna walka Arabów przeciwko zbrodniczej agresji izraelskiej oraz przeciwko podejmowanym przez stojące za agresorem koła imperialistyczne próbom targnięcia się na suwerenność i integralność terytorialną państw arabskich, na ich słuszne prawa i interesy spotyka się z całkowitym zrozumieniem i zdecydowanym poparciem naszego kraju, całego wielomilionowego narodu radzieckiego — stwierdza depesza. (PAP)

W Londynie

Porozumienie „Klubu Dziesięciu”

Ministrowie finansów, kierownicy resortów gospodarczych i prezesi banków emerytalnych głównych krajów kapitalistycznych tworzący tzw. „klub dziesięciu” osiągnęli na konferencji w Londynie porozumienie w sprawie dodatkowych środków rezerwowych, które uzupełnią dotychczasowe środki rezerwowe, a mianowicie złoto, dolar i funt angielski. Nastąpiło to na drodze umożliwienia krajom należącym do międzynarodowego funduszu walutowego zaciąganie dodatkowych pożyczek w tym funduszu.

Obrady konferencji londyńskiej toczyły się pod przewodnictwem brytyjskiego kancлера skarbu L. Callaghana.

Uzgodniony przez „Klub Dziesięciu” plan będzie przedstawiony do zaaprobowania konferencji MFW, która zbiera się w końcu września w Rio de Janeiro.

Francuski minister finansów M. Debre, wyraził po konferencji zadowolenie z porozumienia. (PAP)

Jak podano w Tel Awiwie, w poniedziałek do zachodniej, okupowanej części Jordanii powróciło 679 uchodźców arabskich. Ogółem dotychczas repatriowano zaledwie 1 tys. uchodźców. Jak wiadomo, termin powrotu ludności arabskiej do zachodniej Jordanii upływa 31 sierpnia i władze Izraela nie chcą się zgodzić na jego przedłużenie. Tymczasem gotowość powrotu wyraziło 170 tys. uchodźców arabskich.

General Bull, szef misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie poinformował sekretarza generalnego U Thanta, że Zjednoczona Republika Arabska i Izrael wyraziły zgodę na przedłużenie porozumienia w sprawie wstrzymania ognia w strefie Kanału Sueskiego. Termin obecnego porozumienia upływa 31 sierpnia.

W jednym niezwykle śmiałym ataku, partyzanci narkowie podłożyli ładunki wybuchowe pod dwa przęsła mostu położonego w odległości zaledwie 6 km na południowy zachód od Da Nang. Przed wysadzeniem w powietrze mostu powstańcy zaatakowali ogniem z moździerzy oddział amerykański, który strzegł konstrukcji.

W innym ataku, w odległości 144 km na południowy zachód od Sajgonu siły partyzanckie niemal całkowicie zniszczyły 30 metrowy most na głównej drodze, biegnącej przez ryżowiska w delcie Mekongu.

Skoncentrowane akcje na mosty, nastąpiły po dwóch dniach zmasowanych ataków przy użyciu rakiet artylerii i moździerzy na obozy amerykańskie oraz instalacje wojskowe na terenie całego Wietnamu południowego. Ogółem w wyniku tej operacji 80 osób zabiło a ponad 400 raniono.

W Sajgonie zakomunikowano, że we wtorek rano partyzanci ostrzelali ogniem z moździerzy 3 posterunki sił rządowych, położone w rejonie Thang Binh, 48 km. na południe od Da Nang.

Wietnamska agencja prasowa, powołując się na doniesienia agencji partyzantów „Wyzwolenie” podaje wiele nowych informacji o akcjach przeprowadzonych przez siły partyzanckie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

W dniach od 25 lipca do 3 sierpnia żołnierze Armii Wyz



POZNAN
ŚRODA
30
SIERPIEŃ
1967

WYDANIE A
Nr 204 (7321)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Zniszczono 8 ważnych mostów

Brawurowe akcje partyzanckie w Wietnamie

W ciągu ostatniej doby partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili serię skoordynowanych ataków na silnie strzeżone mosty, położone w promieniu ok. 30 km od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang. 8 mostów zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych.

Znajdowały się one na drodze nr 1 którą biegnie główna linia zaopatrzenia amerykańskich wojsk interwencyjnych. Agencja AFP podkreśla, że jest to bez precedensu w wojnie wietnamskiej akcja sabotażowa powstańców.

W jednym niezwykle śmiałym ataku, partyzanci narkowie podłożyli ładunki wybuchowe pod dwa przęsła mostu położonego w odległości zaledwie 6 km na południowy zachód od Da Nang. Przed wysadzeniem w powietrze mostu powstańcy zaatakowali ogniem z moździerzy oddział amerykański, który strzegł konstrukcji.

W innym ataku, w odległości 144 km na południowy zachód od Sajgonu siły partyzanckie niemal całkowicie zniszczyły 30 metrowy most na głównej drodze, biegnącej przez ryżowiska w delcie Mekongu.

Skoncentrowane akcje na mosty, nastąpiły po dwóch dniach zmasowanych ataków przy użyciu rakiet artylerii i moździerzy na obozy amerykańskie oraz instalacje wojskowe na terenie całego Wietnamu południowego. Ogółem w wyniku tej operacji 80 osób zabiło a ponad 400 raniono.

W Sajgonie zakomunikowano, że we wtorek rano partyzanci ostrzelali ogniem z moździerzy 3 posterunki sił rządowych, położone w rejonie Thang Binh, 48 km. na południe od Da Nang.

Wietnamska agencja prasowa, powołując się na doniesienia agencji partyzantów „Wyzwolenie” podaje wiele nowych informacji o akcjach przeprowadzonych przez siły partyzanckie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

W dniach od 25 lipca do 3 sierpnia żołnierze Armii Wyz

Strzelaniny i aresztowania

Antyrządowe wystąpienia Murzynów i Białych w Chicago

Piątą już kolejną noc — pisze specjalny wysłannik AFP, pisarz murzyński, William Gardner Smith — strzelcy, zajmujący stanowiska na dachach getta murzyńskiego w Chicago, otworzyli ogień do policjantów, raniąc kilku z nich.

Delegacja DRW w Bułgarii

W Bułgarii przebywa rządowa delegacja gospodarcza DRW z członkiem Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, zastępcą premiera DRW, Le Thanh Ngita na czele. Szef delegacji, jak podaje BTA, spotkał się z Todorom Żiwkowem, Georgijem Trajkowem i innymi partyjnymi oraz państwowymi przywódcami LRB.

Goście wietnamscy złożyli wieniec w mauzoleum G. Dimitrowa.

W Sofii rozpoczęły się rozmowy między rządowymi delegacjami gospodarczymi obu krajów. Na czele delegacji bułgarskiej stoi członek Biura Politycznego KC BPK, wicepremier Iwan Michajłow. (PAP)

Przemówienie radiowe Ministra do nauczycieli

31. VIII. b. r. w programie I w dzienniku wieczornym o godz. 20 minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński wygłosił oświadczenie odczytane przez radia i telewizję. W przemówieniu do nauczycieli.

Plenum KW PZPR w Bydgoszczy

W Bydgoszczy — nad aktualnym stanem usług dla rolnictwa oraz potrzebami w tej dziedzinie — obradowało 29 bm. pod przewodnictwem sekretarza KW — Józefa Majchra plenaryjne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W plenum uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

Dotychczasowa realizacja założeń Komitetu Wojewódzkiego, dotyczących programu rozwoju usług dla ludności i rolnictwa w województwie na lata 1966—1970 — podkreślono na plenum — przyniosła już pozytywne wyniki. W latach 1965—1966 — globalna wartość usług świadczonych na rzecz wsi wzrosła o 90 proc. w porównaniu z r. 1964. (PAP)

Rozmowy między delegatami FPK i ZKJ

We wtorek opuścił Zagrzeb udając się do Paryża sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck Rochet, który przebywał w Jugosławii na zaproszenie KC ZKJ i przewodniczącego Związku J. Broz — Tito. Podczas rozmów między delegacjami obu partii dokonano wymiany poglądów na sytuację międzynarodową oraz problemy międzynarodowego ruchu robotniczego i współpracy obu partii. (PAP)

Wiec mieszkańców Warszawy w Radio i TV

31 sierpnia br. w 28 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą z Placu Zwycięstwa antywojenny wiec ludności stolicy.

Początek transmisji radiowej godz. 17.55.

Telewizyjnej o godz. 17.50.

Krajowe obchody „Dnia Energetyka” w Patnowie

Sukcesy Zakładów Okręgu Zachodniego

Około 88-tysięczna rzesza pracowników obchodzić będzie 3 września br. „Dzień Energetyka”. W związku z tym, odbędą się w całym kraju uroczystości. Centralna Akademia przewidziana jest w dniu 2 września na terenie Elektrowni w Patnowie, w powiecie konińskim. W jej części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

W związku ze świętem, odbyła się wczoraj w gmachu dyrekcji Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu konferencja prasowa. Dyrektor naczelny ZEOZ, Lechosław Gruszczyński, poinformował nas, że energetyka polska reprezentuje dziś poziom światowy. W dorobku tym spory ma udział Okręg Zachodni, obejmujący zasięgiem swego działania woj. poznańskie, zielonogórskie, szczecińskie i koszalińskie. O rozwoju energetyki w okręgu świadczyć może, chociażby to, że same tylko elektrownie zawodowe dysponują obecnie 4,5-krotnie większą mocą, niż w 1955 r. i produkują 2 razy więcej energii elektrycznej, a niżeli jej uzyskiwano w całej Polsce w 1938 r.

Ten, tak ogromny przyrost mocy szedł w parze z równoczesnym wzrostem sprawności wytwarzania i przekazywania energii elektrycznej, oraz ze znacznymi oszczędnościami w zużyciu węgla, dzięki zastosowaniu nowej technologii.

W ostatniej 5-lacie wydatkowano na inwestycje w Okręgu Zachodnim 5,7 miliarda zł. Znaczące nakłady przeznaczane będą na inwestycje również w następnych latach. — Przewidziano m.in. przebudowę elektrowni Poznań i Szczecin na elektrociepłownię, budowę nowej elektrociepłowni w Poznaniu, dokończenie inwestycji w Patnowie i rozpoczęcie budowy elektrowni „Dolna Odra” w rejonie Gryfina.

O dobrej pracy świadczy m.in. to, że zakłady, podległe ZEOZ, zajęły w okresie od 1963 do 1966 r. 11 razy i miej-

Jak walczyć z partyzantami

Tajna narada ekspertów wojskowych w W. Brytanii

W akademii wojskowej w Camberley (hrabstwo Surrey — W. Brytania) rozpoczęła się w poniedziałek 28 bm. narada przedstawicieli sztabów generalnych z 16 państw — członków brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Konferencję tę zwołano pod kryptonimem „Unison-67”. Podobne narady odbywają się regularnie co dwa lata, a pierwszą tego rodzaju konferencję zwołano w 1959 r. Potrwa ona 2 tygodnie a obrady będą ściśle tajne. Co się kryje pod tajemniczym „Unison-67”? Jak donosi brytyjska agencja Associated Press główny cel narady to omówienie „problemów walki z partyzantami i powstańcami”.

Nowom obecnej konferencji jest udział brytyjskich przemysłowców z dyrektorem generalnym konfederacji brytyjskiego przemysłu Johnem Davisem na czele. Przemysłowcy mają referować zagadnienia związane z produkcją nowych rodzajów broni do walki z partyzantami.

Szef sztabu armii brytyjskiej ma zapoznać uczestników konferencji — z doświadczeniem wojsk brytyjskich z okresu ostatnich 17 lat w zakresie walki z ruchem narodowowyzwoleńczym. (PAP)

Głos Polski w Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw w Genewie

W Komitecie Rozbrojeniowym rozpoczęła się debata nad złożonym w ubiegłym tygodniu przez ZSRR i USA projektem układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

We wtorek zabrał głos w toku dyskusji przedstawiciel PRL radca J. Goldblat.

Stwierdził on, że złożenie projektu stanowi punkt zwrotny w długoletnich wysiłkach zmierzających do zawarcia układu. Główne aspekty problemu nierozprzestrzeniania broni jądrowej były już wcześniej przedmiotem szczególnych rozważań w samym Komitecie Rozbrojeniowym, w ONZ i podczas rokowań dwustronnych. Z tego punktu widzenia przedstawiony komitetowi dokument jest wynikiem prac szeregu państw.

Mówca zwrócił uwagę, że tekst projektu został opracowany w pełnej zgodności z od powiedniami rezolucjami ONZ dotyczącymi nierozprzestrzeniania, które określiły podstawowe zasady, jakim układ winien odpowiadać.

Jedną z głównych zasad przewiduje, że układ nie powinien zawierać żadnych luk, które umożliwiałyby obejście zobowiązań stron. Warunek ten został spełniony — po pierwsze, przez wyraźne stwierdzenie, że zakaz rozprzestrzeniania obowiązuje nie tylko broń jądrową, ale i wszelkie jądrowe urządzenia wybuchowe, niezależnie od ich przeznaczenia.

Po drugie, przez zakazanie państwom nuklearnym przekazywania tej broni i urządzeń komukolwiek.

Układ o nierozprzestrzenianiu może stworzyć bardziej sprzyjający klimat polityczny dla realizacji dalszych kroków rozbrojeniowych. Rozbrojenie — podkreślił delegat Polski — powinno być częścią składową międzynarodowego ładu opartego na pokojowym współistnieniu, wraz z zasadą nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innych państw, poszanowania ich suwerenności i niezawisłości oraz rezygnacji z użycia siły lub groźby użycia siły przeciwko ich integralności terytorialnej. Pogwałcenie tych zasad w jakiegokolwiek części świata musi wywoływać głęboki niepokój.

Zadane więc państwo, żaden rząd, któremu leży na sercu sprawa pokoju, nie może i nie powinien pozostawać obojętny wobec zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie.

Nie wolno też dopuścić do tego — stwierdził delegat Polski — aby Izrael osiągnął jakiejkolwiek korzyści z napaści na kraje arabskie. Okupowane terytoria muszą być uwolnione.

Prawo międzynarodowe musi być uszanowane w imię pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Kontynuując analizę projektu układu, delegat Polski podkreślił potrzebę gwarancji przestrzegania jego postanowień. Wszystkie strony układu muszą mieć pewność, że zakaz rozprzestrzeniania będzie w pełni respektowany.

Postanowienie o kontroli nie zostało jeszcze sformułowane.

Czworaczki pod troskliwą opieką lekarzy

Wczoraj donosiliśmy o narodzinach w Poznaniu w klinice przy ul. Polnej czworaczek. Jest to pierwszy w historii Poznania przypadek. Wczoraj wieczorem porodziła się z lekarką dyżurną Kliniki dr. Teresą Jarzyńską, która przedstawiła nam obecny stan dzieci.

Najlepiej czuje się chłopiec (Zbigniew) który ożywa się bez tlenu i waży 2950 g. Dziewczynki są słabsze i leżą w inkubatorze pod tlenem. Dzieci mają osobny pokój i każde z nich własną koję oraz pielęgniarkę. Dziewczynki ważą (po 3 dobach) 2500, 2500 i 2200 g.

Jak wiadomo rodzice czworaczek pochodzą ze wsi Małoszyna k. Turka. (t)

Jest ono przedmiotem rokowań między współpracownikami. Wyrażając nadzieję, że sprawa będzie wkrótce uregulowana, delegat Polski wypowiedział się za powierzeniem kontroli międzynarodowej agencji energii atomowej, która jest jedynym kompetentnym organem międzynarodowym mogącym wykonać to zadanie.

Oprócz przedstawiciela Polski przemawiali delegaci Włoch i Wielkiej Brytanii.

Przedstawiciel Włoch, amb. Caracciolo wyraził zadowolenie z przedstawienia w komitecie układu o nierozprzestrzenianiu. Stwierdził on, że w złożonym projekcie uwzględniono szereg uwag zgłoszonych uprzednio, aczkolwiek nie wszystkie.

Szef delegacji brytyjskiej, min. Fred Mulley wyrażając zadowolenie ze złożenia projektu układu stwierdził, że obecnie istnieją wszelkie dane na szybkie opracowanie pełnego tekstu układu. (PAP)

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetarasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnioowy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

W USA

Tragiczny finał ćwiczeń spadochronowych

Tragiczny w skutkach był epilog amatorskich ćwiczeń skoczek spadochronowych w miejscowości Huron w stanie Ohio (USA). Spadochroniarze zamiast wylądować na lotnisku w Huron zepchnięci zostali do jeziora Erie. 17 osób zginęło w nurtach jeziora.

PAP

Zmarł M. Walentynowicz

Po długiej chorobie zmarł 26 bm. w Warszawie w wieku 71 lat Marian Walentynowicz, artysta plastyk — rysownik, ilustrator. Specjalnością jego była ilustracja książek dla dzieci. Największą sławę dały mu ilustracje do bajek o „Koziołku Matołku” Makużyńskiego. Zmarły był w latach wojny korespondentem wojskowym w armii gen. Maczka na froncie zachodnim. Dwukrotnie odznaczony był Krzyżem Walecznych. Ostatnio współpracował z Wydawnictwem MON i Polskim Radiem. Pisał opowiadania o swoich podróżach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetarasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnioowy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

W USA

Tragiczny finał ćwiczeń spadochronowych

Tragiczny w skutkach był epilog amatorskich ćwiczeń skoczek spadochronowych w miejscowości Huron w stanie Ohio (USA). Spadochroniarze zamiast wylądować na lotnisku w Huron zepchnięci zostali do jeziora Erie. 17 osób zginęło w nurtach jeziora.

PAP

Zmarł M. Walentynowicz

Po długiej chorobie zmarł 26 bm. w Warszawie w wieku 71 lat Marian Walentynowicz, artysta plastyk — rysownik, ilustrator. Specjalnością jego była ilustracja książek dla dzieci. Największą sławę dały mu ilustracje do bajek o „Koziołku Matołku” Makużyńskiego. Zmarły był w latach wojny korespondentem wojskowym w armii gen. Maczka na froncie zachodnim. Dwukrotnie odznaczony był Krzyżem Walecznych. Ostatnio współpracował z Wydawnictwem MON i Polskim Radiem. Pisał opowiadania o swoich podróżach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetarasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnioowy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

Festiwal Sopocki na płytach

Polska piosenka i jej wykonawcy „królują” na najnowszych płytach. — Przede wszystkim zalicza się tu płytowa kronika „Sopot-67” — gdzie nagrano 8 naszych piosenek w interpretacji zagranicznych uczestników Festiwalu, m.in.: „S.O.S.” — w wykonaniu laureatki, Guli Czochei (ZSRR), „Dolny w kwiatach” (śpiewa Jacqueline Dulac — Francja), „Co będzie za Żelazną Bramą” (śpiewa Holenderka, Trea Dobbs) i „Jawność” w wykonaniu Leon dy (USA). (PAP)

Apel o solidarność Murzynów z USA, Rodezji i RPA

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetarasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnioowy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

W USA

Tragiczny finał ćwiczeń spadochronowych

Tragiczny w skutkach był epilog amatorskich ćwiczeń skoczek spadochronowych w miejscowości Huron w stanie Ohio (USA). Spadochroniarze zamiast wylądować na lotnisku w Huron zepchnięci zostali do jeziora Erie. 17 osób zginęło w nurtach jeziora.

PAP

Zmarł M. Walentynowicz

Po długiej chorobie zmarł 26 bm. w Warszawie w wieku 71 lat Marian Walentynowicz, artysta plastyk — rysownik, ilustrator. Specjalnością jego była ilustracja książek dla dzieci. Największą sławę dały mu ilustracje do bajek o „Koziołku Matołku” Makużyńskiego. Zmarły był w latach wojny korespondentem wojskowym w armii gen. Maczka na froncie zachodnim. Dwukrotnie odznaczony był Krzyżem Walecznych. Ostatnio współpracował z Wydawnictwem MON i Polskim Radiem. Pisał opowiadania o swoich podróżach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Sesja Rady Interwizji obraduje w Warszawie

We wtorek w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła obrady XXXI Sesja Rady Interwizji. W sesji uczestniczą przedstawiciele telewizji: bułgarskiej, czechosłowackiej, fińskiej, NRD, polskiej, rumuńskiej, radzieckiej i węgierskiej, oraz, jako obserwatorzy — austriackiej, jugosłowiańskiej i mongolskiej.

Uczestnicy sesji ustalą kwartalny plan wymiany programów między krajami, należącymi do interwizji, oraz omówią stan przygotowań do transmisji z igrzysk olimpijskich w Meksyku i Grenoble, a także nowe formy wymiany filmowych materiałów aktualności. Przedmiotem obrad będą również projekty zorganizowania festiwalu teatralnego krajów interwizji oraz przygotowania cyklu programów rozrywkowych.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Interwizji, Ferenc Kulcsar (Węgry), a następnie uczestników obrad powitał dyrektor programowy polskiej TV — Stanisław Stampfl.

W Bukavu trwają walki

Specjalny wysłannik agencji France Presse donosi z Bukavu, że doszło tam ponownie do starć między wojskami armii kongijskiej i oddziałami białych najemników. Zgrupowania kongijskie zajmują wzgórze okalające miasto, ostrzeliwując pozycje najemników z moździerzy i broni maszynowej. Dwa samoloty kongijskie włączyły się do działań. (PAP)

Nowe odkrycia w Biskupinie

Okolice Biskupina, zamieszkiwane bez przerwy w ciągu ostatnich 10 tys. lat, odsłaniają coraz to nowe tajemnice. Ekspedycja Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie pod kierunkiem prof. dr. Zdzisława Rajewskiego dokonała ostatnio dalszych odkryć.

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetarasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnioowy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

W USA

Tragiczny finał ćwiczeń spadochronowych

Tragiczny w skutkach był epilog amatorskich ćwiczeń skoczek spadochronowych w miejscowości Huron w stanie Ohio (USA). Spadochroniarze zamiast wylądować na lotnisku w Huron zepchnięci zostali do jeziora Erie. 17 osób zginęło w nurtach jeziora.

PAP

Zmarł M. Walentynowicz

Po długiej chorobie zmarł 26 bm. w Warszawie w wieku 71 lat Marian Walentynowicz, artysta plastyk — rysownik, ilustrator. Specjalnością jego była ilustracja książek dla dzieci. Największą sławę dały mu ilustracje do bajek o „Koziołku Matołku” Makużyńskiego. Zmarły był w latach wojny korespondentem wojskowym w armii gen. Maczka na froncie zachodnim. Dwukrotnie odznaczony był Krzyżem Walecznych. Ostatnio współpracował z Wydawnictwem MON i Polskim Radiem. Pisał opowiadania o swoich podróżach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż Stany Zjednoczone wyślą swoje wojska do Rodezji i RPA,

albo żeby inwestycje kapitału amerykańskich pozwoliły tym rządowi utrzymać się przy władzy".

Brown wskazał na konkretne sposoby udzielania pomocy Murzynom afrykańskim; na tymczasowe przesłanie pieczęty i lekarstw na ręce Narodowego Kongresu Afrykańskiego w Tanzanii; przygotowanie się psychologiczne do walki na terenie RPA. Zdaniem Browna — Murzyni amerykańscy mogliby przylączyć się do „Czarnej Między narodówki” i powrócić do Afryki, aby walczyć o jej wyzwolenie. (PAP)

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady

Jeszcze jedno międzynarodowe sympozjum

Od 4 do 8 września br. odbędzie się w Poznaniu w Małej Auli UAM, zorganizowane przez Instytut Geograficzny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Międzynarodowe Sympozjum Komisji Genezy i Litologii Osadów Czwartorzędowych (INQUA).

W pierwszej części Sympozjum (4 i 5 września) zostanie wygłoszonych 25 referatów dotyczących pochodzenia i przeobrażeń glin morenowych oraz utworów rzecznych (aluwów). Wybitni specjaliści z ZSRR, Bułgarii, Szwecji, Kanady i Polski przedyskutują właściwości fizyko-chemiczne wymienionych skał, tak ważnych i często poszukiwanych w budownictwie.

Począwszy od 6 września rozpoczną się terenowa część Sympozjum, w czasie której uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z problematyką litologii omawianych skał w ich naturalnym środowisku. Trasa objazdu biegnie z Poznania przez Sulechów, Szczecin, Kołobrzeg do Poznania.

Następnie uczestnicy Sympozjum udadzą się do Warszawy, gdzie odbędzie się jednodzienna dyskusja terenowa. Po kolejnym dniu, podsumowującym obrady Sympozjum zostanie zamknięte. W Warszawie organizatorem imprezy jest Komitet Badań Czwartorzędu PAN i Katedra Geologii Czwartorzędu Uniwersytetu Warszawskiego. (na)

Wiece przyjaźni we Wrocławiu

We wtorek odbył się we Wrocławiu wiec z udziałem grupy studentów z NRD, uczestników 4 rejsu przyjaźni studentów Polski i NRD oraz ich polskich kolegów. Wiec zwołany został — z okazji zbliżającej się 28 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę — w auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego. W tej samej auli hitlerowscy kierownicy ówczesnego niemieckiego uniwersytetu podjęli wiosną 1939 r. uchwałę w sprawie usunięcia wszystkich polskich studentów z tej uczelni. (PAP)

ZAWIŁE DROGI roszczeń odszkodowawczych

Zakłady pracy często kwestionują roszczenia odszkodowawcze, które są oczywiście uzasadnione ze względu na przyczyny poszczególnych wypadków czy też chorób, wskutek czego pracownicy są zmuszeni do prowadzenia długotrwałych procesów sądowych, kończących się w przeważającej liczbie przypadków korzystnie dla pracowników. Tego rodzaju niesłuszną praktyką powoduje dotkliwie straty społeczne w postaci zwłoki w zapewnieniu poszkodowanemu należnych mu świadczeń i stanowi naruszenie zasad współzawodniczości — czytamy w piśmie ołkńm nr 12 Premiera w sprawie zapobiegania procesom sądowym w sprawach o roszczenia pracowników z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Wspomniany akt prawny zawiera szereg postanowień, których realizacja pozwoliłaby ograniczyć liczbę sporów sądowych między zakładami a pracownikami. Poważną rolę w tym zakresie mogłyby np. odgrywać przepisy stwierdzające, że jednostki nadzoru nad zakładami pracy zobowiązane są ich kierowników i radców prawnych do ciągłego nadzoru nad działalnością służbową i materialną z tytułu ponoszonych przez zakłady kosztów postępowania sądowego w tych przypadkach, kiedy postępowanie to wykazało oczywistą bezpodstawną odmowną załatwianą sprawę bez procesu sądowego.

Pismo ołkńm Premiera zostało wydane 17 lutego 1967 roku. Obo wiązuje więc od niedawna. Ale już teraz daje się zauważyć pozytywne oddziaływanie wspomnianego aktu prawnego — taki pogląd reprezentuje Wojewódzka In spekcja Pracy. Stwierdza ona, że do WKZZ wpływa obecnie znacznie mniej skarg (niż w roku ubiegłym) dotyczących odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Stąd można by wywnioskować, że sprawy tego rodzaju są częściej niż poprzednio bez zwłoki załatwiane przez zakłady pracy. Niestety, te za ta nie znajduje potwierdzenia w statystyce sądowej.

W II kwartale 1966 roku w naszym województwie do są dów powiatowych (łącznie z Sądem Powiatowym dla m. Poznania) wpłynęło 142 sprawy o odszkodowanie za wypadek w zatrudnieniu lub chorobę zawodową. Załatwiono natomiast 190 spraw, przy czym w 144 zasadzono odszkodowanie. W II kwartale br. wpływ spraw zwiększył się o 11. Spraw załatwionych było 165, w tym 133 korzystnie dla pracowników.

W świetle tych danych trudno więc mówić o jakimś przełomie w załatwianiu roszczeń

odszkodowawczych. Nie da się natomiast zaprzeczyć, że powstają warunki bardziej niż dotychczas sprzyjające za pobieganiu procesom o odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Otóż w wielu wielkopolskich zakładach powstały tzw. komisje powypadkowe, których zadaniem jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Postępowanie tych ciał kolegialnych — jeśli chodzi o ujawnienie powodów wypadku — powinno trwać nie dłużej niż 7 dni. Sporządzony przez komisję protokół stanowi podstawę do ustalenia zasadniczych roszczeń w związku z wypadkiem przy pracy — głoszą ostatnio wydane zarządzenia PZU). Następnie stanowią: jeśli z protokołu wynika, że wypadek nastąpił wyłącznie wskutek przekroczenia przez zakład przepisów bhp — zakład może bez uprzedniego porozumienia się z PZU wypłacić zaliczkę na poczet odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

Rzecz nieożywką byłoby jednak w oparciu o wyliczone zasady snuć nader optymistyczne horoskopy. Po pierwsze dlatego, że realizacja owych zasad nie przedstawia się najlepiej. Po drugie — prawna regulacja problemu odszkodowań nadal nasuwa szereg wątpliwości.

Wróćmy do pierwszego zjawiska. Komisje powypadkowe działają wprawdzie od niedawna (np. w zakładach przemysłu metalowego od maja br.), ale już teraz można powiedzieć, że część z nich nie reprezentuje odpowiedniego poziomu. Mniejsza o częste w pracy komisji usterki natury formalnej. Bardziej niepokoi, że nie jednokrotnie postępowanie tych ciał kolegialnych okazuje się mało wnikiwe, krzywdzące pracowników.

Być może sytuacja się poprawi po realizacji planów szkolenia członków komisji powypadkowych. Czy jednak niedoskonałość ich działania można tłumaczyć jedynie niedostatkami wiedzy? Z pewnością byłoby to uproszczenie. Mankamenty w pracy komisji powypadkowych, podobnie jak w pracy zakładowych komisji rozjemczych, zdają się świadczyć, że ruch związkowy (którego przedstawiciele zasiadają w wymienionych ciałach kolegialnych) nadal nie zawsze po trafia stanąć w obronie pokrzywdzonych pracowników.

„Sędziemu, który przez pół roku prowadził sprawy ze stosunku pracy raz (słownie r a z) się zdarzyło, że przedstawiciel rady zakładowej poparł stanowisko pracownika argumentując, że skoro pracownik przez 40 lat pracował w elektrowni, to odszkodowanie za wypadek przy pracy mu się należy, nawet wtedy gdy jest winny” — czytamy w nr 13 „Prawa i

Życia” z br. w artykule „Obecni ciałem”, traktującym o statystowaniu przedstawicieli instancji związkowych w postępowaniu wy jaśniającym.

Nie może podlegać więc dyskusji, że osiągnięcie celów, o których wspomina ołkńm Premiera, w decydującym stopniu zależy od stylu działania rad zakładowych, od ich odwagi i konsekwentnego popierania słusznych żądań pracowników. To jest problem pierwszy. Drugi stanowi natomiast — mimo pewnych objawów poprawy — niedoskonałość aktów normujących sprawę odszkodowań. Dość powiedzieć, że istniejące w niektórych zakładach tzw. komisje odszkodowawcze nie posiadają sprecyzowanego zakresu działania. Nie ma chyba sensu mnożyć tego rodzaju przykładów, warto jednak na koniec powiedzieć o kapitalnym zagadnieniu prawnym w zakresie odszkodowań za wypadki przy pracy.

Art. 24 dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników ogranicza odpowiedzialność społecznego zakładu pracy: wynagrodzenia szkód wywołanych chorobą, niezdolnością do pracy lub śmiercią można dochodzić tylko wówczas jeśli wypadek spowodowany został naruszeniem przez zakład pracy jego obowiązków w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników. Tak więc ci ostatni dają do tego, by udowodnić winę zakładową. Ten natomiast broni się m. in. dlatego, że ZUS ma prawo egzekwować od zakładów zwrot funduszy złożonych na renty inwalidzkie z tytułu wypadku przy pracy i choroby zawodowej — powstałych z winy zakładu. Ta ki stan normatywny na pewno nie ułatwia dochodzenia roszczeń. I stąd też należałoby zastanowić się nad postulatem wysuniętym m. in. w Katowicach, a dotyczącym wprowadzenia odpowiedzialności zakładów pracy na zasadzie ryzyka. Chodzi tu o przepis art. 435 Kodeksu Cywilnego, który stanowi: „przedsiębiorstwo (...) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej”. Przepis ten (nie stosowany wobec istnienia przepisu szczególnego — art. 24 dekretu) stwarzający możliwość dochodzenia roszczeń w oparciu o udowodnienie uspołecznionemu zakładowi pracy — nie winy — lecz szkody powstałej w związku z zatrudnieniem chyba by uprościł i przyspieszył załatwienie omawianych tu spraw.

MICHAŁ ŁUCZAK

- 1) Powstałe w wyniku realizacji rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów (z 2 listopada 1966 r.).
- 2) Zarządzenie nr 34/67 naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

li żonie list ze skrawkiem mapy, na którym zaznaczyli miejsce śmierci Smirnowa.

Na początku wojny Niemcy bawili się jeszcze w „szlachetność”. Pochowali generała z wojskowymi honorami. Wyprzedzając wydarzenia, opowieść, że o generale Smirnowie nie zapomniano. Rząd radziecki nagroził go pośmiertnie Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia. Prochy bohatera zostały przeniesione na nowe miejsce. Na mogile wzniesiono obelisk. Rada Najwyższa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uchwaliła z 10 czerwca 1946 roku zmienić nazwę Popowki na Smirnowo.

Ale wówczas, żegnając się z dowódcą armii, nie myślałem, że widzę go ostatni raz w życiu.

Nadbiegł Kurdiukow i ledwo dysząc zameldował:

— Stację okrążają czolgi.

Kalinkin, Kurdiukow i ja rzuciliśmy się do taczanki. Stala ukryta w cieniu dębu przydworcowego skweru. Mieliśmy jedno wyjście — dostać się na drogę prowadzącą ku przednim liniom.

Wskoczyłem ostatni na wózek i rozkazałem Kurdiukowowi:

— Pedź co koń wyskoczy!

Nie zdążył on jednak ściągnąć lejc, kiedy przed nami wyrosła nagle wysoka postać siwego brodacza w kolejarskiej czapce. Drżącym głosem starca zawołał:

— Nie puszcie! Złazcie! Brońcie stacji!

Spokojnie wyjaśniłem mu, że nasz jeden karabin maszynowy nie powstrzyma czołgów, że spieszymy się do naszego oddziału. Ale patriota nie chciał nawet słuchać moich wyjaśnień.

— Nie puszcie!

Kalinkin musiał zeskoczyć na ziemię, odciągnąć starca na bok, a później gonić nas. Kolejarz krzychał coś za nami, ale nie rozumieliśmy już ani słowa.

*

W trzydziestych latach pod wpływem filmu „Czapajew” Kurdiukow dosłownie szalał za taczanką z karabinem maszynowym. Na granicy namawiał mnie na taczankę zaprzęgniętą w cztery konie. Jego marzenie zrealizowało się dopiero na ukraińskich stepach.

c. d. n.

— 60 —

Pierwsze strzały w II wojnie światowej

giczny. Za kilka lat obowiązujące będzie w NRF opinia, że II wojnę — tak, jak teraz mówią — tam już w sposób najoficjalniejszy o I wojnie — spowodowali wszyscy, tylko nie Niemcy... Taka przemiana krzywdzieli w „pokrzywdzonych” ma z czasem ułatwić do chodzenie własnej „krzywdy”, a także ... szukanie zemsty, jako zadośćuczynienia uzasadnionego historycznie...

Jeśli jednak chodzi o takie uzasadnienie, warto przypomnieć, że takimi oszukańczymi manewrami, jakimi posługują się dzisiaj rewizjoniści w NRF, przed 28 laty posługiwał się Hitler. Z jego to właśnie polecenia szef Gestapo, Heinrich Mueller, organizował w celu na piętnowania Polski jako agresora rzekome napady polskie na niemieckie posterunki graniczne. Również Reinhard Heydrich (alter ego Himmlera) do puszczal się w tym samym celu gangsterskich sztuczek na Górnym Śląsku, aby dostarczyć „Fuehrerowi” odpowiednie go pretekstu do „zmycia hańby” i wywarcia zemsty na nie sfornych Polakach, którzy chcą wręcz narzucić Niemcom wojnę...

Warto tu przypomnieć napad na radiostację w Gliwicach, znajdujących się wówczas w granicach III Rzeszy, ale tuż przy granicy polskiej. W dniu 31 sierpnia 1939 r. wiec, na kilka godzin przed najazdem Hitlera na Polskę, napad wykonano przy pomocy zbirów hitlerowskich przebranych w mundury polskie — pod dowództwem (również przebranego) Sturmbannfuhrera (majora) SS i tajnego agenta Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), ALFRED A. NAUJOCKSA. Strzały, które padły z jego rewolweru podczas rzekomego „napadu polskich handylów” na radiostację hitlerowską, były w istocie pierwszymi strzałami w II wojnie światowej...

Naujocks z rozkazu Heydricha opanował radiostację z no moca niewielkiego oddziału specjalnie przeszkolonych w Berlinie SS-mannów i kryminalistów. Zawiądnąwszy brydgnikiem, całą grupą weszła do studia nadawczego, po czym

podległy Naujockowski zbir odczytał przez mikrofon odezwę w języku polskim:

„Uwaga! Uwaga! — wołał do zdumionych słuchaczy niemieckich, zgromadzonych przy odbiornikach — Tu mówi polski komitet wyzwolenia. Radiostacja Gliwice jest w naszych rękach. Godzina wolności wybiła. Precz z ciemieczkami. Niech żyje Polska!”

W dalszym toku odezwę następujące wezwanie wszystkich zamieszkałych w Niemczech Polaków do sabotażu, niszczenia mostów i pojazdów wojskowych. Podczas gdy wy najął zbir odczytywał tekst, Naujocks postarał się o efekty akustyczne, mające ilustrować bunt i walkę — kilkakrotnie wystrzelił z rewolweru w sufit. A tymczasem zbir kończył swój prowokacyjny apel: — „Tak samo, jak Gliwice, również miasta Gdańsk i Wrocław będą znowu polskie!”

Naujocks wykonał swoją misję. A z oddali nadciągał już pogłos aut pancernych i czołgów, zmierzających w stronę granicy polskiej. O wschodzie słońca w dniu 1 września padły pod czołgami białe — czerwone słupy graniczne...

W sześć lat później Naujocks znalazł się w Norymbierdze, jako aresztant w amerykańskim obozie dla zbrodniarzy wojennych. Nadeszły z Polski i Czechosłowacji wnioski o ekstradycję... We wrześniu 1945 r. przesłuchał Naujocksa prokurator amerykański, w marcu 1946 — polski... Na sierpień 1947 r. zapowiedziano już proces w Warszawie. W tymże sierpniu Naujocks włamał się do biura żandarmerii amerykańskiej, ukradł dokument zwolnienia, porwał 5 kg kawy i wyostał się kanałem poza oboz, a potem dotarł do Hamburga.

Dzisiaj kupiec Alfred Naujocks jest powszechnie szanowanym w Hamburgu obywatelem, żyjącym w dobrobycie i swojej sławie, jako „człowiek, który rozpoczął II wojnę światową”. Niekiedy magazyny ilustrowane przeprowadzają z nim wywiady...

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Nowy Zespół — stare problemy

Interesy budowlanych i użytkowników

Na początku bieżącego roku powstał w Poznaniu Wojewódzki Zespół Postępu Techniczno-Ekonomicznego w Budownictwie. Będąc 3504-tym, zarejestrowanym w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej kandydatem na nowe mieszkanie, bardzo się ucieszyłem z powstania tego ze-

społu. Dobrze jest bowiem mieć świadomość, że ktoś myśli nad tym, aby moje przyszłe mieszkanie było technicznie postępowe i ekonomiczne, czyli tanie. Ze zrozumiałym zainteresowaniem „oczekiwałem” więc na program działania tego zespołu. Znalazłem go w czwartym numerze „Informacji bieżących”, które są biuletynem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa i czuję się trochę zawiedzony.

W rozdziale o budownictwie mieszkaniowym roku 1970 nie znalazłem nic, z czego mógłbym wydedukować jakie będzie to moje przyszłe mieszkanie.

O czym bowiem ten rozdział mówi:

Po pierwsze — o tym, że budownictwo trzeba uprzedysławiać szybciej niż dotychczas, bo w ten sposób przedsiębiorstwa oszczędzają 4 godziny pracy na każdym metrze sześciennym zabudowy. Do roku 1970 zamierzają więc postawić w Wielkopolsce 76 000 izb metodą wielkoblukową, a udział mieszkań budowanych z wielkich płyt, powinien wzrosnąć w końcu 5-latkę z dotychczasowych 21 procent do 58 procent.

Po drugie — o tym, że budownictwo będzie szukać „odpowiednich, postępowych konstrukcji budynków mieszkalnych” i „właściwych materiałów — o wysokich walorach technicznych”, a także lepszych rozwiązań w dziedzinie unifikacji i typizacji elementów budowlanych z równoczesnym poprawianiem funkcjonalności mieszkań.

Po trzecie, że w Poznaniu na Ratajach, zamierza się postawić w roku 1968 prototypowy budynek mieszkalny, w którym mnóstwo detali wykonanych będzie z tworzyw sztucz-

nych. Budynek ten ma stać się modelem dla dalszych poszukiwań form doskonalenia budownictwa mieszkaniowego.

Niewątpliwie są to sprawy ważne. Jednak sposób ich ujęcia każe się domyślać, że Zespołowi — przynajmniej w pierwszej fazie prac — chodziło przede wszystkim o interesy przedsiębiorstw budowlanych; o to, aby w warunkach niedoboru mocy przerobowej, ludzi, sprzętu, cegieł itp. oraz zastraszonych norm kosztorysowych, mogły one wykonywać swe „plany izbowe”. Natomiast interesy przyszłych użytkowników tych izb, nadal pozostają nieco w cieniu.

Przy najlepszych chęciach z omówionego tu programu nie można, niestety, wydedukować o ile mieszkania roku 1970 będą funkcjonalniejsze, lepiej wykonane, czy pojemniejsze od budowanych dzisiaj. Nie bardzo można rozumieć co się kryje pod pięknymi terminami: „odpowiednie, postępowe konstrukcje” i „właściwe materiały?”. Jeśli dalsze eksperymentowanie — to przynajmniej, że za czyniam się niepokoić. Wydaje mi się bowiem, iż ostatnio za dużo eksperymentujemy a za mało korzystamy z dobrych doświadczeń.

Bywając tu i ówdzie, miałem okazję obejrzeć niektóre z budowlanych eksperymentów w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i w innych miastach. Nie wszystkie one są udane. Znamy też wyniki niektórych miejscowych eksperymentów, na przykład z „postępowymi” spoiwami na Osiedlu Świerczewskiego.

Wolałbym więc, aby moje przyszłe mieszkanie było mniej eksperymentalne. Może nawet być budowane po staremu, choćby według powojennych, lecz sprawdzonych już przez życie, wzorów „ZOR-owskich”. W Poznaniu takich wzorów

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

4 GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 204 (7321) 30 VIII 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-batalion-

W tej samej chwili na stację kolejową spadła lawina pocisków artyleryjskich. Nie zwracając uwagi na ostrzał, dowódca armii przekazał mi konkretne zadanie, następnie poprosił, aby oficer łącznikowy przeprowadził go do sąsiedniego pułku i twardym krokiem skierował się do samochodu.

Swoją odwagą i spokojem dał nam doskonały przykład.

Byłem przekonany, że Smirnow znajdzie wyjście z tej sytuacji. Miał przecież olbrzymie wojskowe doświadczenie. Od 1918 roku służył w szeregach Armii Czerwonej. W 1936 roku jako dowódca 12 dywizji piechoty za wielkie sukcesy w szkoleniu otrzymał Order Lenina. W 1940 roku jako jeden z pierwszych dowódców uzyskał stopień generała.

Wojna zaskoczyła go na stanowisku dowódcy Charkowskiego Okręgu Wojskowego. Generał Smirnow objął dowództwo armii. Nie wątpił, że faszysty będą robić. W liście do żony pisał:

„Wierzę, że mimo olbrzymich trudności, mimo naszego odwrotu, rozbijemy hitlerowców”.

W najcięższym okresie walk w końcu sierpnia 1941 roku pisał do żony:

„Czy czas walczyć, faszystowska propaganda już nie raz donosiła, że nasza armia rozbita i że jej resztki znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Wróg kłamie... Wczoraj nocą siłami dwóch pułków przebiliśmy otaczający nas pierścień faszystów, rozbiłszy dwa sztaby wroga... Piszę do ciebie o tej radości podłamy czas krótkiego postoju. Jeżeli będzie bardzo trudno — wróg nie weźmie mnie żywym. Myśl o sobie i dzieciach”.

Przygotowując wojska do przerwania nowego pierścienia, generał lejtnant Smirnow zginął. Przyjaciele generała przysła-

— 59 —

Za parawanem wojny domowej

Po stronie rządu centralnego walczą sześć tysięcy żołnierzy, po stronie Regionu Wschodniego, który 30 maja tego roku ogłosił się niepodległym państwem Biafra — cztery tysiące. Obydwie armie — źle uzbrojone i źle wyposażone. Pustynne i słabo zaludnione tereny. Front w naszym rozumieniu tego pojęcia nie istnieje. Dlatego słyszymy na przemian o zwycięskim już chodzie to jednej strony, to drugiej. Po tem znowu następuje spokój. Taki jest obraz wojny w Nigerii, po prawie dwóch miesiącach walk, spowodowanych wspomnianą już secesją Regionu Wschodniego.

Faktycznie korzenie tej wojny sięgają o wiele głębiej. Nigeria — republika federacyjna czterech regionów — jest tworem kolonialnej polityki Brytyjczyków. To oni utworzyli na tym terytorium państwo 250 skłóconych ze sobą plemion. Trzy największe grupy plemion — konserwatywni Hausa, przedsiębiorczy Ibo, oraz Joruba — zawsze były wobec siebie wrogo usposobione. Brytyjczycy, zanim stąd przed siedmiu laty odeszli, nie uczynili dla pojednania zwaśnionych. Przeciwnie — wygrywały jedną przeciwko innej było zamierzona polityka kolonizatorów.

Wyniki tego nie dały na siebie długo czekać. W szóstym roku niepodległości — 15 stycznia 1966 r., największy kraj Afryki — Nigeria (55 milionów ludności), przeżywa krwawy przewrót. Rząd premiera Balewy, reprezentujący interesy feudałów Hausa, zastąpiony zostaje władzą Ibo z premerem Ironsim. Jego usiłowania sprowadzenia społeczności Nigerii z drogi walk plemiennych, są przyczyną następnego przewrotu. 29 lipca 1966 r. Hausa, nie bez udziału zagranicy, bierze odwet na Ironsim, który zostaje zabity. Władzę obejmuje ppłk. Gowon z małego plemienia Gonwa, zamieszkującego Północ, będąca domową Hausa.

I ten przywódca, stojący do dzisiaj na czele rządu Nigerii, jako przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej i Rady Wykonawczej, nie może zapanować nad sytuacją w kraju. Ponad roczne rządy Gowona, to okres nieustających sporów władz centralnych z gubernatorami prowincji. Idzie o charakter państwa nigeryjskiego. Gowon jest zwolennikiem federacji. Małe plemiona chciałyby podziału dotychczasowych czterech regionów na kilkanaście drobnych państw. Region Wschodni, na którego czele stoi ppłk. Ojukwu,

domaga się luźnej konfederacji dotychczasowych regionów. Obok ogólnonigeryjskiej głowy państwa, rządu i parlamentu, miałyby działać rządy i parlamenty regionalne, policja i armia, miałyby podlegać regionom i tylko w wyjątkowych przypadkach mogłyby być dowodzone centralnie.

Żadna z kilku konferencji, poświęconych tej sprawie, nie przyniosła takiego wyniku, z którego Region Wschodni byłby zadowolony. Tak więc stanowisko Ojukwu staje się coraz bardziej nieustępliwe. Jedną z przyczyn, jest krwawa rzeź, którą we wrześniu i październiku poprzedniego roku ludom Ibo zgotowali na Północy Hausa. Prawie 2 miliony Ibo musi stać uciekać — znajdując schronienie w Regionie Wschodnim. Ten domaga się od rządu centralnego więcej środków na zapewnienie utrzymania uchodźcom. Też bez rezultatu.

W tej sytuacji Ojukwu grozi władzom centralnym wystąpieniem z federacji. 31 marca tego roku, kiedy miały ultimatywny termin żądań Ojukwu, Region Wschodni przejmując na swoim terytorium kontrolę nad wszystkimi instytucjami podległymi do tej pory władzom federalnym w Lagosie. Te ostatnie odpowiadają blokadą Wschodu, zapowiadając jej utrzymanie do pory, dopóki Wschód nie podporządkuje się władzom centralnym. Ojukwu nie ustępuje, idzie jeszcze dalej: 30 maja Region Wschodni ogłasza niepodległość pod nazwą republiki Biafra. Na początku lipca rząd centralny rozpoczyna atak zbrojny przeciwko Regionowi Wschodniemu by złamać opór Ojukwu. Prawie dwa miesiące walk, nie przynoszą rozstrzygnięcia. A chodzi w niej o więcej, niż posłuszeństwo Ojukwu.

Region Wschodni jest najbogatszą prowincją Nigerii. Ma plantacje bawełny, kakao, kaczuki, palmy olejiste. Tu znajdują się bogate złoża węgla, kolumbitu, a zwłaszcza ropy naftowej. Wschód, stanowiący tylko 8 procent powierzchni Nigerii, miał 40 procent udziału w eksporcie i pokrywał 60 procent budżetu całego kraju. Tu znajdują się znaczne źródła ropy, najbogatsze w Czarniej Afryce. W poprzednim roku wydobycie jej 25 milionów ton, w najbliższych latach — jak się oblicza — wydobycie osiągnie 50 mln. ton, a w latach siedemdziesiątych — 100 milionów. Wówczas Region Wschodni, stałby się tak naftodajną krainą, jak Iran czy Kuwejt. To ogromne bogactwo nie znajduje się jednak we władaniu Nigerii.

Do niedawna, zanim na teren ten wkroczył konkurencyjny kapitał amerykański, jedynym właścicielem koncesji był brytyjski koncern Shell Company. Teraz po została mu jeszcze kontrola nad połową nigeryjskich pól naftowych. Z reszty brytyjski Shell musiał ustąpić na rzecz siedmiu towarzyszów amerykańskich: America Overseas, Esso West Africa, International Drilling, Mobil Oil Nigeria, Nigerian Gulf, Tennessee Nigeria, Texaco Africa; na

placu boju znajdują się ponadto jeszcze dwie inne firmy — francuska i włoska. Nie bez powodzenia, stara się tu usadowić kapitał zachodniemiecki.

Brytyjsko-amerykańska walka konkurencyjna znajduje odbicie także w obecnej wojnie domowej. Amerykański koncern America Overseas — który, rad by jak najszybciej wyprzeć Brytyjczyków z następnych obszarów pól naftowych, widzi szansę dla siebie w zwycięstwie Regionu Wschodniego. Gdyby ten wywalczył niepodległość w wojnie z rządem centralnym, wówczas Amerykanie chcieliby uchodzić za zasłużonych, którym warto by zlecić wydobycie ropy. Więc już teraz dostarczają rządowi Regionu Wschodniego na jennych doradców wojskowych...

Brytyjczycy są bardziej ostrożni, co tłumaczy się tym, że w walce z kapitałem amerykańskim dotychczas ponosili w Nigerii tylko straty. Jedną ręką koncerny brytyjskie dostarczają także doradców najemnych rządowi centralnemu, a drugą — część należności (50 tys. funtów szterlingów) za eksploatację ropy (royalties) wpłacają do kieszni rządu Regionu Wschodniego. Półka walka militarna jeszcze nie jest rozstrzygnięta, monopol brytyjskie chcą uchodzić za dobrego wujka każdej ze stron, by potem móc zapewnić sobie — niezależnie od wyniku wojny — jak najmocniejszą pozycję w walce z konkurencją amerykańską.

Wyniku wojny w Nigerii nikt nie może przewidzieć. Rząd centralny Gowona chciał by przywrócić jednosc federacji. Nie wiadomo, czy, lub w jakim stopniu się to powiedzie. Wprawdzie republiki Biafra nie uznają żaden kraj na świecie, ale ona przecież dysponuje największymi bogactwami Nigerii. Zarazem stanowisko Regionu Wschodniego, w którym 7 spośród 12 milionów mieszkańców, stanowią Ibo, skłócenie z Hausa, i z Joruba, szerzy podobne, separatystyczne ruchy wśród innych plemion. Oto już Joruba występują z żądaniem ustanowienia i dla nich dwu aż. samodzielnich państw. Wojna w Nigerii może spowodować podobne separatystyczne ruchy w innych państwach Afryki których większość stanowi zlepek nie zawsze przyjaznych sobie plemion.

Korzyść z tej wojny odnieść mogą tylko siły neokolonialne. Nigeryjska ropa staje się teraz szczególnie łakomym kąskiem dla imperialistycznych monopolów. Zachód, pozabawiony w wyniku agresji izraelskiej ropy arabskiej, widzi dla siebie szansę w opanowaniu złóż nigeryjskich.

Wojna wewnętrzna czyni zaś Nigerię mniej odporną na zakusy sił neokolonialnych. Jest to tragedia nie tylko tego kraju afrykańskiego.

TADEUSZ KACZMAREK

TELEWIZJA

Przypomnienia potrzebne i na czasie

Jak co roku, tak i w tym lipiec oraz sierpień były przede wszystkim okresem powtórzeń wszystkiego co było można i rekordowej liczby filmów. Te ostatnie przeżycie stare i często marne, też ukazywały się powtórnie, a czasami, jak np. czwartkowy „Czarny monokl” — po raz trzeci.

Za tydzień „Karykaturami” — J. A. Kisielskiego, przedstawieniem odwołanym w poniedziałek w ostatniej chwili, zakończy się IV Festiwal Teatrów Dramatycznych. TV znowu wróci do spektakli własnego teatru, w którym w poniedziałek oglądaliśmy „Pieniacza” I. Krasickiego — komedię nie pozbawioną odniesień i do współczesności. Widzowie zapewne z radością witają powrót Teatru. Tym bardziej, że dobór sztuk na tegoroczny festiwal walczyjny okazał się monotony jak nigdy w przeszłości. Na dobrą sprawę nie mieliśmy prawie żadnej sztuki współczesnej. Dominowała klasyka, niektóre przedstawienia (np. „Hedda Gabler” H. Ibsena) widzieliśmy już, i to niedawno, w Teatrze TV. Zapewne znalazła w ten sposób odbicie sytuacja, którą mamy na scenach naszych teatrów; tam też dominuje klasyka. Ale przecież nie ma teatru, który by nie miał w swoim repertuarze choćby jednej sztuki współczesnej! Dlaczego nie one trafiają na ekrany telewizorów w okresie festiwalu? Być może, nie byłoby przesadą poświęcić nie przyszłorocznego festiwalu TV właśnie sztuce współczesnej, ewentualnie nawet tylko polskiej. Takie oblicze tego festiwalu byłoby celowe choćby i dlatego, że w ciągu całego roku też nie możemy narzekać na nadmiar rodzimych sztuk współczesnych.

Myszę przy tym o sztukach bardziej współczesnych niż zaprezentowane w sobotnim Teatrze Rozrywki „Dwie wdowy” T. Kwiatkowskiego. Od komediofarsy tego typu można wymagać przede wszystkim komizmu sytuacyjnego, prowokującego do śmiechu. Ale w tej farsie, mimo że reżyserował ją (i grał jedną z ról) E. Dzierżewski i tego nie było dużo. Za to widzieliśmy zausz, że zamiast lustra podstawiono bohaterom przedstawienia tylko ramę...

Takich — niby drobnych, a jednak rażących — uchybień zauważyć było można w minionym tygodniu więcej. Oto prowadząca rozmowę podczas programu Kroniki Kulturalnej, w którym przedstawiono, zresztą interesującą, cele i wyniki pleneru plastyczny w koszańskich Osiekach, nawet nie próbując udawać, że interesuje ją to, o co pyta swego rozmówcę. W innym programie — „Rzeczowskie zdrowiska”, w którym przedstawiciele władz mówili przede wszystkim o wartościach turystycznych trzech nieco zapomnianych miejscowości a przedstawiciele telewizji o wartościach uzdrowiskowych, jeden z reporterów podkreśla „walory klimatologiczne” podczas gdy chodziło oczywiście o klimatyczne...

Kiedy indziej kurator szkolny i dwaj jego zastępcy mówią o tym, że rok szkolny rozpocznie się „w dniu czwartego września”. A w szkole uczy się przecież mówienia „w dniu czwartym września” lub „dnia czwartego września”.

To ostatnie jest przykładem z sobotniego programu „Warszawa, ja i ty”, który poza tym byłby całkiem udany, gdyby nie naiwne rozmówki z zaczepianymi na ulicy uczniami, o tym czy chodzą do szkoły, do jakiej i czy zamierzają się dobrze uczyć. Już zgłoszenie zamiaru stawiania takich pytań powinno było spowodować decyzję zaoszczędzeniu zużytej na ten cel taśmy filmowej (o którą podobno nietłowo) dla innych celów. Chociażby dla reporterów Dziennika, który przed swoim niefetowanym zresztą jubileuszem (4000 razy na antenie — gratulujemy!), po długim okresie braku nowin wprowadził nowe reportaże krajowe. Złazszcza środy, o budowie stopnia wodnego we Włocławku, a nade wszystko piątkowy (autor J. Żemantowski) o uprowadzeniu pilkarszy z Częstochowy do Opola — okazały się szczególnie wartościowe. Śmiało demaskując metody przekupywania i „porywania” sportowców, reporter dał przykład aktywnej postawy dziennikarza sportowego w sprawach wychowawczych.

Poza już wspomnianymi, przedostatni tydzień sierpnia przyniósł sporo programów publicystycznych. Na ich czoło wybijała się czwartkowa audycja J. Gronowickiego i A. Ziemińskiego — „Proces Reinefartha”. Mamy szczególne powody, by czuć się znieważonymi wyrokiem zachodniemieckiego sądu we Flensburgu, który uznał Reinefartha niewinnym. To u nas — w Wielkopolsce, Łodzi i Warszawie — ten hitlerowski generał SS i policji bezpośrednio decydował o mordach, dokonanych na kilkudziesięciu tysiącach Polaków. Wartość tego programu polegała przede wszystkim na spokojnym przedstawieniu zbrodni Reinefartha — dokumentów, zeznań ludzi, którzy szczęśliwie uniknęli śmierci z rąk oprawców podległych Reinefarthowi, opinii wybitnego prawnika prof. dr H. Siewierskiego. Mamy dość dokumentów i dowodów, by sąd mógł skazać Reinefartha. Ale sąd flensburski tego nie uczynił, bo jego sędziowie — jak powiedział prowadzący program dr K. Kąkol — także mają ręce zbrukane krwią.

Zobaczyć było można dwa ciekawe programy z okazji Dnia Lotnictwa, w tym jeden z Poznania. Okolicznościowe programy mogą więc być interesujące. Do takich należał też poniedziałkowy reportaż J. Gluskiego i R. Kulińskiego „Kapral Grabowski”. Była to opowieść o pierwszym polskim żołnierzu poległym z rąk armii hitlerowskiej sześć dni przed wybuchem wojny. Wsparta filmami, dokumentującymi poczynania Hitlera i świadectwami mieszkańców dawnej nadgranicznej wioski w powiecie mławskim, relacja ta zapoczątkowała programy, poświęcone rocznicy września 1939 r.

ZASTĘPCA

Wzrasta światowa produkcja aluminium

Światowa produkcja aluminium osiągnęła w 1966 roku rekordowy poziom 7 mln ton, co oznacza wzrost o 1 mln ton w porównaniu z rokiem poprzednim i podwojenie produkcji w ciągu 8 lat. W roku ubiegłym, w związku z uruchomieniem hut aluminium w Grecji i w Holandii, liczba krajów — producentów tego metalu wzrosła do 29.

Ponad połowa produkowanego w świecie aluminium przypada na USA i Kanadę. Jednakże w ostatnich latach udział tych krajów w światowej wytwórczości systematycznie maleje. Wzrasta natomiast udział krajów socjalistycznych. Jeszcze w roku 1955 kraje socjalistyczne pro-

dukowały około 17% wytwórczości na całym świecie aluminium, a w 1966 roku już 21%.

Spółród europejskich krajów socjalistycznych tylko Bułgaria nie wytwarza aluminium hutniczego. Na Węgrzech, w Rumunii i Jugosławii oraz w ZSRR produkcja ta opiera się na krajowych surowcach, a w pozostałych krajach — wyłącznie lub przeważnie na importowanych.

Z krajów Trzeciego Świata producentami aluminium są: w Azji — Indie, w Ameryce — Brazylia, Meksyk i Surinam, w Afryce — Kamerun. W bieżącym roku oddano do eksploatacji pierwsze urządzenie hut aluminium w Tema (Górna Volta), tak więc na kontynencie afrykańskim przybędzie drugi producent tego metalu. Przewiduje się także w bieżącym roku uruchomienie pierwszej huty aluminium w Wenezueli. (PAP)

Nowy Zespół — stare problemy

Dokończenie ze str. 3

mamy sporo: na Dębcu, przy ulicach Rolnej, Kosińskiego, Chociszewskiego i gdzie indziej... Wprawdzie wzory te mają formę zewnętrzną dzisiaj nie do przyjęcia, lecz mieszka się w nich o wiele wygodniej niż w wielu budynkach budowanych według „nowocześniejszej” już dokumentacji.

Będę więc nadal pilnie śledził pracę Wojewódzkiego Zespołu PT-EwB. Wierzę bowiem, iż po uporaniu się z problemami planu ilościowego, będzie on miał także na względzie interesy moje i mnie podobnych, oczekujących na upragnione klucze do nowych mieszkań z wygodami. Dlatego też zwracam uwagę członkom tego Zespołu na artykuł w „Kulturze” z 20 sierpnia br. pt. „Jak buduje się w CSRS?”

Autor tego artykułu (Jacek Nowicki), dzieli się wrażeniami z budowy osiedla mieszkaniowego „Pankrac” w Pradze. Jego zdaniem jakoś wykonawstwa (a to zależy od ludzi), jest tam o klasę wyższą niż u nas i lokatory, obejmując mieszkanie mają mniej kłopotów z usuwaniem tak zwanych niedoróbek. Chwali doskonałą, fa bryczną stolarke, świetne okucia i inne drobne udoskonalenia sprawujące, że mieszkanie jest szczelne i wygodne. Tamtejsze mieszkania mają szafy wbudowane (90 cm na osobę). Kuchnie są w pełni obudowane i mają mechaniczną wentylację. Łazienki mają z reguły 2 drzwi, do kuchni i do przedpokoju, są oddzielone od WC, także obudowane, mają szafki na apteczki i podgrzewacze na promienie podczerwone. Każdy lokator otrzymuje jako normalną część wyposażenia mieszkania: listwy z prowadnicami do wszelkich zasłon i fira-

nek, patentowy zamek do drzwi wejściowych oraz zbiorczą antenę telewizyjną.

Wydaje się, iż warto i u nas myśleć o większych udogodnieniach dla lokatorów. Bo członkowie Zespołu chyba orientują się, że stan oddawanych dzisiaj do użytku mieszkań na tle tego, co obserwujemy w bratnich krajach, nie jest ani nabyt technicznie postępowy, ani też nabyt społecznie ekonomiczny.

PIOTR CHOJNACKI

Mija 6 lat (lipiec 1961 r.) od uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o szkolnictwie i wychowaniu, która po raz pierwszy w naszym polskim systemie prawnym sformułowała generalną zasadę świećkości szkoły i wychowania. Ustawa ta miała na celu zagwarantowanie wszystkim obywatelom wolności sumienia i wyznania w myśl ogólnych postanowień artykułów 69 i 70 Konstytucji PRL, uchwalonej przez Sejm w roku 1952. Kilka lat temu, zarządzeniem wydanym w dniu 12 grudnia 1958 r., ustalono, że ślub wyznaniowy (kościelny) może być udzielony dopiero po przedłożeniu zaświadczenia o zawarciu ślubu cywilnego. W styczniu 1961 r. wydana została ustawa o cmentarzach, zobowiązująca władze cmentarzy wyznaniowych w tych miejscowościach, w których nie założono jeszcze cmentarzy komunalnych, do przyjmowania ciał wszystkich zmarłych bez żadnej dyskryminacji. Poprzednio zdarzały się bowiem przypadki gorszących zajęć na cmentarzach, odmawiania pogrzebu itp., co nie licowało z godnością człowieka, budziło niesmak i kłóciło się z zasadą świećkości naszego państwa.

O tych — i innych jeszcze — wydarzeniach przypomina w książce zatytułowanej „Socjalistyczna perspektywa laicyzacji”, wydanej przez „Książkę i Wiedzę” w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, Eleonora Syzdek, publicystka i działaczka Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Potrzeba wydania popularnej publikacji te-

Na półce z książkami

Świećkość na co dzień

go rodzaju, czegoś w rodzaju podręcznego vademecum „Świećkość na co dzień”, jest chyba oczywista. Każdy obywatel naszego kraju, bez względu na światopogląd, wierzenia religijne tak wierzący, jak niewierzący, powinien znać podstawowe akty prawne dotyczące spraw wyznaniowych, intencje, jakie przysięcały ich twórcom, oraz orientować się w przebiegu procesów laicyzacyjnych w naszym kraju, konsekwentnym wcielaniu w życie zasady rozdziału kościoła od państwa, ścieraniu się tej zasady z koncepcją wojującego klerykalizmu itp. Książka Eleonory Syzdek zasadniczo spełnia to zadanie.

Przed wszystkim autorka kładzie w swych rozważaniach silny nacisk na potrzebę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału narodu polskiego na wierzących i niewierzących. Przypominając wciąż jeszcze stosowaną taktykę kierowniczych kół episkopatu rzymskokatolickiego w Polsce, usiłujących „zmówić wierzącym, że konflikt pomiędzy państwem a hierarchią tego kościoła jest konfliktem pomiędzy państwem a wierzącymi, E. Syzdek wyjaśnia, co znaczy podstawowe, zawierające przecież głębszy sens formuły w rodzaju: „religia — osobista sprawa obywatela”, „laicy-

zacja”, „świecki charakter naszej szkoły”, „świecki charakter naszego państwa” itp. Jest to może najcenniejszy wątek tej książki.

„Państwo ludowe — pisze E. Syzdek — gwarantując i zabezpieczając prawnie równość obywateli wobec prawa, urzeczywistniając zasadę wolności wyznania i sumienia (która to zasada jest częścią składową każdej demokracji), nie rezygnowało z dążeń do wprowadzenia pełnego rozdziału kościoła od państwa. Nie dokonywano tego w Polsce na drodze jednorazowego aktu. Licząc się z konkretną sytuacją wyznaniową, poziomem świadomości mas, wszelkich zmian w zakresie stosunków państwo-kościół dokonywano powoli i z rozwagą przekonywano społeczeństwo, że bez rozdziału kościoła od państwa nie sposób urzeczywistnić w pełni zasad demokracji, wolności sumienia” (str. 36).

Sporo miejsca poświęca również E. Syzdek przypomnieniu genezy procesów laicyzacyjnych w kulturze i życiu umysłowym Europy i Polski, wyjaśniając pojęcia „laicyzacji”, „laickości” i „laicyzmu” w sensie pierwotnym, późniejszym i obecnym.

„Wiadomo już dzisiaj bowiem — pisze autorka — że można akceptować laicyzm nie będąc socjalistą ani niewierzącym. Zwolennikiem laicyzacji może być zarówno postępowy burżuaz, jak i proletariusz, chłop i inteligent, człowiek wierzący i nie wierzący. Postawa laika bowiem to akceptacja zasady rozdziału kościoła od państwa, przekonanie, że religia jest prywatną sprawą obywatela, że stosunki między wierzącymi a niewierzącymi winny być oparte na zasadach tolerancji. Postawa ta nie musi prowadzić — i w wielu wypadkach nie prowadzi — do zerwania z religią” (str. 10).

Szkoda, że to istotne stwierdzenie ginie gdzieś ukryte w gąszczu wywodów i definicji, że nie zostało wyeksponowane i wybite grubszą czcionką gdzieś na samym początku pierwszego rozdziału lub w słowie wstępnym.

Zmianami, jakie zachodzą w polskim katolicyzmie, E. Syzdek zajmuje się dość szczegółowo w rozdziale zatytułowanym „Katolicyzm polski wobec laicyzacji i ateizmu”. Ostatni natomiast rozdział zatytułowany „Z myślą o przyszłości” traktuje o przyszłości na zbył skrótowno perspektywy dialogu katolicyzmu z innymi kierunkami światopoglądowymi, zwłaszcza zaś z marksizmem. Szkoda, że nie wykorzystano tu m. in. doświadczeń wynikających z szerokiej i szczerzej wymiany poglądów w trakcie kilku spotkań międzynarodowych.

W sumie otrzymaliśmy książkę pożyteczną i politycznie trafną, ale wytykającą potrzebę dalszego popularyzowania zagadnień laicyzacyjnych w Polsce.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Międzynarodowy wyścig kolarski dla uczczenia walki i męczeństwa Wielkopolan

I Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego”, który odbędzie się w dniach 1 — 3 września br. będzie jedną z atrakcyjniejszych imprez krajowych w tej dyscyplinie.

W trzyetapowym wyścigu udział weźmie ponad stu kolarzy z licznych ośrodków kraju m. in. z Torunia, Oświęcimia, Jelenia, Rzeszowa, Mielca, Wrocławia, Łodzi, Olsztyna, Szczecina, Gorzowa, Kielca.

Na liście zgłoszeń drużyn i zawodników mamy kilku znanych w kraju zawodników, mianowicie J. Kozłowskiego, J. Kucharskiego, A. Palke, J. Bekera, W. Gosczyńskiego, S. Kozłowskiego, M. Kęgela, S. Pawlaka, F. Surmińskiego, J. Mikolajewskiego. Najliczniej reprezentowany będzie okręg poznański. Ekipy drużynowe zgłosiły: Lech — dwie, oraz Warta, Stomil, Polonia — Pila, LZS i MZKS Tur Turek. Z zagranicy wystąpi 6-osobowy zespół reprezentacji Estonii.

Tegoroczny wyścig nie znalazł się w kalendarzu sportowym Polskiego Związku Kolarskiego, nastąpił to dopiero w roku przyszłym. Z tego powodu niektórzy zawodnicy zgłoszeni zostali już przed rozpoczęciem wyścigu kolarskiego w Łodzi, który odbędzie się równo 2 — 3 bm.

Start honorowy do I etapu nastąpi 1 września w Zabikowie o godz. 11 po uprzednim zwołaniu wienców na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Podwójnym zwycięstwem reprezentantów Polski zakończył się mecz w strzelectwie strumowym — Polska — Łotwa. W strzelaniu skeetowym pierwsze miejsce zajęli Gawlikowski — 194 pkt. Drugą i trzecią pozycję wywalczyli również Polacy: Korolowicz i Danek. Zespołowo wygrała Polska. W strzelaniu „Trap”, Polacy uzyskali 740 pkt., Łotysze — 735 pkt.

Na rozgrywanym turnieju szachowym w Polanicy, arcymistrz radziecki Furman, po zwycięstwie nad Kostro (Polska), objął prowadzenie w turnieju. Doda (Polska) znajduje się na siódmym miejscu.

Przebiewająca w Stanach Zjednoczonych reprezentacja bokserska NRF, pokonała w drugim spotkaniu w Nowym Jorku reprezentację amatorską USA 14:6.

W czwartej rundzie rozgrywanego w Hawanie międzynarodowego turnieju szachowego, reprezentant Polski — Bednarski — spotkał się z Filipinem (CSRS). Gra zakończyła się remisowo.

W Londynie sztafeta angielskich biegaczy 3 x 800 m, ustanowiła rekord świata, uzyskując czas 6:20,2 min. Poprzedni rekord należał do reprezentacji Ukrainy i wynosił 6:27,4 min.

Międzynarodowy turniej koszykarski w Bańskiej Bystrzycy z okazji rocznicy powstania narodowego w Słowacji, wygrały zawodniczki AZS Poznań, a nie — jak błędnie poinformował PAP — drużyna AZS Warszawa.

Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie pomiędzy Spartą z Górnikiem Siewianowice zakończył się bezbramkowo.

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznania zdobyli 10 pierwszych miejsc. Wiecej sportowcy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem Małeckiego, Derdzińskiego i Kulczyckiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

W Białymstoku odbyły się drużynowe mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdansk. Ponadto odbyły się 6 meczów dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

Bogaty program imprez z okazji Dnia Kolarza

Z okazji Dnia Kolarza odbędzie się w Poznaniu i w Wielkopolsce wiele zawodów. KKS Lech przygotował kilka imprez międzynarodowych, które niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie, nie tylko wśród samych kolarzy.

Cykl imprez zainaugurują szachy. W dniach 2-4 września odbędzie się turniej pomiędzy drużynami Lecha, reprezentacjami kolarzy węgierskich i młodzieży z NRD. Zawody odbywać się będą we wspomnianych dniach w Domu Kultury Kolarza przy ul. Marchlewskiego od godz. 15 na 10 szachownicach. W drużynie Węgrów wystąpi mistrz międzynarodowy Dely a. w zespole NRD — arcymistrz Pitsch.

Dwa zespoły sprowadzają kolarze. W dniach 1-4 września na torze KW-4 przy ul. Piastowskiej rozegrane zostaną zawody z drużyną Lokomotiv — Berlin, od 13 do 16 IX — z zespołem z miejscowości Schwedt (NRD).

Gimnastycy gości będą grupą gimnastyków z Altenburga (NRD), koszykarze przygotowują się do trójmeczów, w którym wystąpi m. in. zespół koszykarzy Jugosławii, kolarze zaprosili na wyścig szosowy (22 września) zawodników Lokomotiv Berlin. (p)

W wyścigu finałowym o miejsca III — IV NRF wywalczyła brązowy medal z czasem — 4:37,30, a Czechosłowacy uzyskali — 4:52,79.

W trzecim i ostatnim meczu na terenie Polski piłkarska reprezentacja juniorów Westalii (NRF) przegrała w Tomaszowie z Łodzią 1:2 (1:2). (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Wśród juniorek Raebiger (Halle) wygrała skok w dal rezultatem 5,56 m. (t)

Wczoraj na boisku AZS w Poznaniu rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Poznania i Halle (NRD). Po pierwszym dniu prowadzą gospodarze 85:76. Wśród mężczyzn najlepsze wyniki uzyskali: Osiński (Poznań), który wygrał skok o tyczce — 4,25 m, Berdziński (Poznań) w rzucie oszczepem — 69,78 m i Zebrowski (Poznań) w trójskoce — 14,65 m.

Sprzedamy SZAFĘ ŻELAZNĄ

nadająca się na kasę. Instytut Przemysłu Żelazarskiego Poznań, ul. Libelta 27, telefon nr 543-61. K6835

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu UNIEWAŻNIA PIECZĄTKI KONWOJENCKIE numery 30, 262, 119, 108, 81. K6882

Praca

Pomoc domową na stałe, przyjmie lekarz. Sołacz, Siaska 19. 5467g

Cukiernik rencista może się zgłosić — Dzierżyńskiego 262. 6002g

Uczennica do krawiectwa niarowego ciężkiego po trzebnia od 1. IX. Gwardii Ludowej 30. 3906g

Potrzebna pomoc domowa, wysokie wynagrodzenie. Marcinkowskiego 11 m. 20, dolne podwórko. 5952g

Pomoc domową na stałe do lekarza, 3 osoby dorosłe, zaraz potrzebna. Poznań, Prusa 5 m. 2 — tel. 437-77. 5844g

Przyjmę ucznia lub uczennicę w zawodzie kaletniczym. Poznań, Dzierżyńskiego 129. 5155g

Przyjmę murarzy na stałe. Janusz Grzeszkowiak Poznań, ul. Grunwaldzka 148 (narożnik ul. Bolko-wickiej). 5163g

Potrzebny pracownik sa motny do małego gospodarstwa rolnego. Wynagrodzenie według umowy z całkowitym utrzymaniem. Michał Kozłarz — Kiekrz, ul. Poznańska 17. 5186g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5042g

Kupno

Prasę do tworzyw sztucznych kupię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5194g.

Kupię mocarną MSC 7-6. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5233g.

Sprzedaz

Wytwórnia wózków dziecących, poleca duży wytwór. Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Fianino, płyta metalowa 4.000 zł, sprzedam. Chwałkowskiego 23 m. 15. 5762g

Wózki dziecięce, spacerowe, głębokie i „leżaki” poleca wytwórnia — Głogowska 135. 4695g

P. P. „MOTOZBYT” ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW, ŻE od dnia 1 sierpnia 1967 r. samochody marki „Syrena”

sprzedawane są wyłącznie za gotówkę.

Wyjątek stanowią inwalidzi oraz fachowi pracownicy służby zdrowia, udzielający świadczeń dla pracowników rolnych i zakładów pracy.

Osoby upoważnione do kupna na raty zobowiązane są do przedłożenia odpowiednich zaświadczeń wydanych przez właściwe organa PW/M/RN.

Dla wyżej wymienionych pierwsza wpłata wynosi 20 proc., pozostała należność płatna w 36 ratach. K6765

KOMUNIKAT SZCZEPNIENIE PSÓW

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu przypomina wszystkim zainteresowanym o OBOWIĄZKU SZCZEPNIENIA PSÓW PRZECIW WSZYSTKIM OBOWIĄZKOWI szczepienia podlegają wszystkie psy po ukończeniu 2 miesięcy życia. Koszt szczepienia wynosi 10 zł. Niedoprowadzenie psów do szczepienia jest karalne.

Zabieg szczepienia ma decydujące znaczenie w zwalczaniu groźnej dla ludzi choroby — wścieklizny.

Lekarze weterynarii przeprowadzać będą szczepienia w dniach od 11-14. IX. 1967 r. w Leczniczy dla Zwierząt przy ulicy Grunwaldzkiej 248 oraz w punktach szczepień podanych w afiszach. M6742

Przetargi

Państwowy Dom Opieki dla Dorosłych w Owinskich, ul. Cysterek 5 — OGŁASZA PRZETARG NA KAPITAŁNY REMONT DACHU — roboty blacharskie, dekarstwo, ciesielskie i murarskie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w PDO w Owinskich w godz. od 9-15.

Termin składania ofert upływa 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia. Zastrzega się dowolny wybór ofert bez podania powodów. K6961

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Konarzewie, pow. Poznań, poczta Konarzewo — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie smolowania dachów i przełożenia dachów krytych dachówką w/n Zakładach:

1. Dopiewo — ca 6800 m²
2. Dopiewiec — ca 13100 m²
3. Podłoziny — ca 4700 m²
4. Trzcielina — ca 9700 m²
5. Więckowice — ca 12500 m²

Słupy koszarowe do wglądu w Dyrekcji Kombinatu w Konarzewie. Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie nastąpi następnego dnia o godzinie 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu, lub jego części bez podania przyczyn. K6900

Zguby

W niedzielę 27. VIII. wieczorem w tramwaju linii 10 — trasa Botaniczna — Chociszewskiego pozostawiłem aparat fotograficzny „Wetax”. Zwrot w nagrodzie. Osiedle Warszawskie, Słupiecka 2 m. 3, tel. 718-85, po godz. 16. 5978gpr.

W niedzielę 27. VIII. w kinie „Apollo” o godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

W niedzielę 27. VIII. w kinie „Apollo” o godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Uczelwego znalazłem proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Świerczewskiego 32 m. 1. 6013g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17-19 na trasie Świerczewskiego — Szylinga — Grunwaldzka, Ucz

Sierpień	Szczęsnego
30	
Środa	Środa: 4.53-18.49

TEATRY

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Wojna Trojańska” (włoski, 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „O tych paniach” (szwedzki, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Sabrina” (USA, 14 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Dziwotnik z Notre Dame” (fr., 16 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Osioł i wiatr” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Kolorowe pociągów” (pol., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Tył wierzności na nie” (węg., 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Przedział mordców” (fr., 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Statek z dynamitem” (rum., 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Niebo nad głową” (franc., 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Upiór w Morrisville” (czeski, 14 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30, 20 „Sygnały nad miastem” (jug., 11 lat); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Mandrinn” (franc., 12 l.); g. 17.30, 20 „Wózek dla wnuka” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 „Noc” (włoski, 18 l.); PANCERNIAK — g. 16, 19.30 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Kasierz” (ang., 14 l.); g. 20 „Darling” (ang., 18 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16 „Kasierz” (ang., 14 l.); g. 18.15, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc., 16 l.); TECZA — g. 16, 18, 20 „Upiór w Morrisville” (czeski, 14 l.); WART — g. 15, 17.30, 20 „Gamoń” (franc., 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Anioł biogostawionej śmierci” (czeski, 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA, 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Między liniami ringu” (USA, 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Genua”;

MUZA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — g. 9-19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysła I (prace pozakonkursowe).
Pałac Kultury (Sala Marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka (do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11-20.

DYŻURY

Szpitał Kliniczny im. Święciekiego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci do lat 14 (ul. Józefa 7/5, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II: ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71 cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103): telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starolecka 78 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „Obyczaje motyli”; 9 Dł. dzieci: 9.20 Kalejdoskop mel. rozrywk.; 10 „Odwracanie słońca” pow.; 10.20 Z popularnych suit; 11.01 Konec rozrywk. z udz. solistów; 11.40 „Pustelnik” opow.; 12.10 Muz. ludowa narodów pow.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Konec popołudniowy; 14 „List z Polski”; 14.15 Utwory muz. poważnej; 15.05 „Nasze spotkania” Demokratyczna Republika Wietnam; 15.30

• GŁOS WIELKOPOLSKI •
30 VII 1967 Nr 204 (7321)

W czasie kąpeli na basenie kultura też potrzebna

Otrzymałmy ostatnio z różnych stron sygnały o dosyć częstych podrażnieniach skóry u osób, głównie dzieci, korzystających z otwartych basenów kąpielowych przy ul. Chwiałkowskiego i na Niestachowie. Zdaniem niektórych przyczyną tych podrażnień jest nader prozaiczna; po prostu bardzo wielu kąpielących się, załatwia w wodzie swe potrzeby fizjologiczne. W związku z tym, podobno znacznie zwiększa się w wodzie zawartość mocznika (H²COH²N).

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji w Dziale Higieny Komunalnej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dla miasta Poznania. Jak się okazuje, zbadanie praktyczne zawartości mocznika w wodzie basenu kąpielowego byłoby niezmierne skomplikowane. Istotniejsze jest jednak to, że cała ta kontrola nie miała by prawie żadnych szans powodzenia. Przepływ wody i jej wymiana, przynajmniej w obydwóch poznajskich pływalniach odkrytych, odbywa się bez przerwy. Pobranie zatem nawet kil kudziesięciu próbek wody i do kładna analiza ich zawartości nie dafaby żadnego efektu. A mocznika i tak jest w wodzie niewiele.

Prztyczek

Odkryjcie ulicę Skrytą

Czy Państwo wiedzą, gdzie jest ulica Skryta? Nie? Chyba dlatego, że to ulica, która jeszcze do niedawna była dokładnie... zakryta. Wbrew jednak przypuszczeniom tych, którzy chcieliby jej szukać gdzieś na peryferiach naszego grodu, ulica Skryta położona jest w centrum miasta. To pierwsza boczna ulica od ul. Matejki, równoległa do Grunwaldzkiej. Cóż kiedy nawet na planie Poznania, wydanym w bieżącym roku przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, oznaczono ją niewłaściwie. Rozpoczyna się ona bo wiem u wylotu Matejki, a potem skręca w prawo, a nie w lewo, jak to — niezgodnie ze stanem rzeczywistym — przedstawiono na planie.

Uliczka jest schłodna i da się lubić, nie powiem. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jej koniec. A to dlatego, że ul. Skryta jest uliczka ślepa i kończy swój bieg na budynku Domu Kultury MO. Kilka miesięcy temu przebito przejście, łączące Skrytą ze skwerkiem przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Matejki. Skrócił ten ganek znacznie drogę do przystanków tramwajowych i autobu sowych oraz sklepów przy wymienionych dwóch ulicach. Cóż z tego, skoro przejście do dzisiaj wygląda na prowizoryczne. Trawa i chwasty plenia się znakomicie, a ponurego obrazu dopełnia ogród-widmo, oddzielony od ulicy obskurnie wyglądającym parkanem. Apełujemy więc do gospodarzy dzielnicy Grunwald: do brze, że odkryłście ulicę Skrytą, ale nie zapomnijcie o usunięciu czym prędzej szpecących ją „przyległości”. Ostatecznie już starożyt ni mawiali: „Finis coronat opus”. (ad)

Śpiewa Chór Filharmonii w Tokyo; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Gorące rytmy”; 18.43 Kwadrans z dedykacją; 19.10 Wiejskie spotkanie; 19.30 Konec, życzeń; 20.31 Piosenka francuska; 20.36 „Listy kochanków”; 21.05 Konec. Chopinowski; 21.35 „Księża Haszyszu”; 22.18 Popularne arie operowe; 22.40 „Dla każdego coś wesolego”; 22.55 Mel. o barwach nocy; 23.15 Utwory Domenico i Aleksandra Scarlattina; 23.46 Mel. na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 „Wszystkie się po la zazieleniły”; 8.35 Felieton Red. Spot.; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 „Dzi dzietwo” pow. W. Reymonta „Chlo pi”; 10.05 Mel. i piosenki; 10.50 „Ci chy Don”; 11.10 Public. między narod.; 11.20 Z muzyki baroku; 12.25 Ułubione piosenki; 12.50 „Pseudo nim Ali”; — felieton; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.50 W imię roży” współczesna tiryka franc.; 14 Muz. operowa; 14.30 „Pod fabry cznym dachem”; 14.45 Gra Zesp. „The Coimbra Quintet”; 15.10 Fr Listz — Koncert patetyczny — c-moll; 15.30 Dla dzieci „W kampa niowskich uroczyskach”; 16.05 Pu-

Co zatem jest przyczyną czę stych podrażnień skóry u osób korzystających z basenów? Chlor, a najczęściej własna nie ostrożność lub niewiedza. Ze względu na higieniczne wody w basenach jest jak wiadomo chlorowana. Obowiązują tutaj pewne normy mówiące o tym, ile miligramów chloru powin no przypadać na jeden litr wody. Praktycznie stężenie chloru w wodzie jest większe, gdy jest piękna, słoneczna po goda i pływalnie roją się od spragnionych kąpeli. Inaczej w dni chłodniejsze, kiedy licz ba amatorów pływania jest mniejsza. Podczas upałów mo że się więc zdarzyć, że okreso wo (najwyżej przez jedną go dzinę) tworzyć się będą więk sze warstwy chloru. Tego uni knąć się nie da.

Okazuje się jednak, że bar dziej niż chlor zagraża nam nasza własna nieostrożność lub niewiedza. Oto np. dzieci tra cą oczyma, drapią się bez troski i efekty są szybko wido czne. Dorosli natomiast z regu ły po wyjściu z basenu wysta wiają swe ciało na działanie promieni słonecznych. Sku tek? Chlor — substancja żrą ca, mając za sprzymierzeńca słońce, swobodnie spala skórę. Należy więc po kąpeli w base nie bezwzględnie opłukać ciało pod prysznicem. Tutaj jeszcze jedna uwaga — naokoło sa mych basenów powinny być tzw. brodziki w wodę. Ludzie często wchodzą do wody z... brudnymi nogami. To także by wa przyczyna chwilowych przy najmniej zanieczyszczeń wody.

Wracając do niebezpieczeństwa mocznika, faktem jest, że wśród setek tysięcy kąpielących się w base nach (w lipcu na Niestachowie było ich 97 000), może się znaleźć i garstka szczególnie uczulonych na ten związek chemiczny. Jak wiadomo alergię występują nie mal u wszystkich, czasami w od niesieniu do najmniej spodziewa nych substancji, zjawisk itp. (pisa no na ten temat bardzo ciekawie w artykule pt. „Uczulenie na apte kę” — tygodnik „Świat” z 6 bm). Problem można chyba rozwiązać bez trudu, jeśli wszyscy kąpielą cy będą po prostu zachowywać się w wodzie... kulturalnie. A je żeli nie zechcą, proponujemy go-

Winogrona w drodze

Już w najbliższych dniach zaczną nadchodzić do Polski dostawy winogron, głównie z Bułgarii, Rumunii i Węgier. Centrala Handlu Zagraniczne go „Hortex” zamówiła ich około 30 000 ton, czyli prze szło 2,5 krotnie więcej aniżeli w roku ubiegłym. Dla Pozna nia przewidziano 1400 ton i dla województwa 550, przy czym 40 proc. dostaw ma na dejść we wrześniu.

Poza tym przewidziano w najbliższym czasie dla Wielko polski dodatkowo 40 ton arbu zów. Do tej pory rozpowadzo no ich już 500 ton, w tym 350 ton w Poznaniu. Do Poznania ma nadejść jeszcze blisko 50 ton brzoskwiń. (b)

17.15 — Wiadomości; 17.20 — PKF; 17.30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — Program oko licznościowy; 18.25 — Wszelchnia TV z cyklu: — „Za kierownicą”; 18.55 — „Pierwsze strzały” — rep. filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dzień nik; 20.05 — „Nad Odrą i Baity kiem”; 20.40 — „Chłopcy proszą do tańca” — nowela film. prod. CSRS; 21.10 — Światowid — ma gazyn spraw międzynarodowych; 21.40 — „Tajne laboratorium”; — film TV prod. USA; 22.30 — Dzień nik;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytałście — to posłuchajcie; 19 Rekordziści pięciolini; 19.10 „A mnie jest szkoda lata”; 19.25 „Skan dał w Clochemerle”; 20 Polihym na — nie całkiem serio; 20.15 La tarna Diogenea „Prorok irlandzki”; 20.35 Jazz z estrady; 21 Her batka przy samowiarze; 21.20 Na dzieja włoskiej piosenki; 21.40 „10 minut o modzie”; 21.50 Opera tygodnia „Król Roger”; 22.07 Gwiaz da siedmiu wieców; 22.15 „Sztu ka punktualności”; 22.25 I niech wam się w nocy przysni; 22.45 „U lubienie pani”; 22.55 Sonety Leo polda Staffa; 23 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa W. Młynarski; 24 Aud. ra dia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11.30 — „Miłość nie wymaga słów” — fab. film CSRS;

spodarzom poznańskich basenów wysypywanie do wody (na wzór ich bytomskich kolegów, którzy z po zytywnym skutkiem stosują te me tody od ponad 10 lat) specjalnego odczynnika. Działanie owego odczynnika polega na tym, że wokół „sprawcy”, najzupełniej dla niego niespodziewanie, woda zabar wia się na różowo.

Powodzenia, byłoby tylko base ny zanadto nam nie zróżniewały. A. K.

Niebezpieczne zabawy

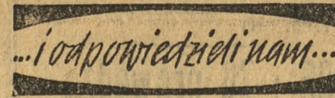
Plac Wolności wygląda jak teren antycznych wygłask. Przechodnie tłoczą się na wą skich przejściach i z ciekawoś cią przyglądają się przeprowa dzanym pracom. Po zakończe niu robót, w godzinach popołudniowych, rozkopy obejmują w swe władanie młodzi o bywatele płci męskiej. Ponie waż okazują przy tym właści wą swojemu wiekowi energię w biegach z przeszkodami i skokach „do rowu” i „z rowu” ostrzegawcy ich rodziców przed ewentualnymi skutkami tych tylko z pozoru niewinnych i graszek. (ad)



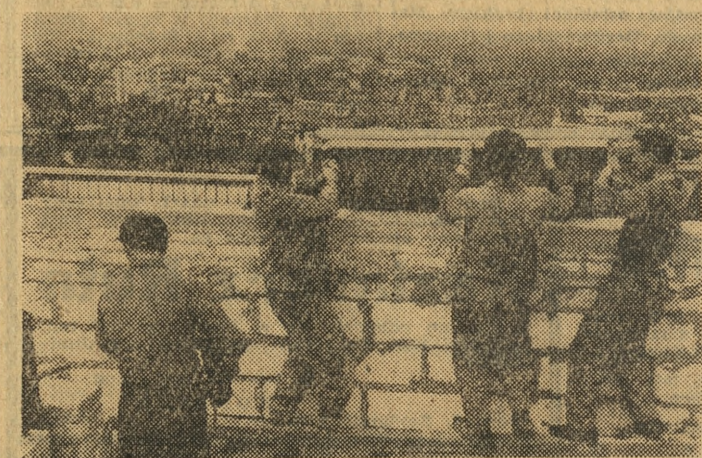
▲ mieszkańcy osiedla Szcze pana, skarżąc się że jedyny sklep spożywczy MHD przy Łoszewej 33 zamknięto z powodu remontu. Naj bliższy sklep przy Jaworowej nie jest w stanie zaopatrzyć wszyst kich mieszkańców i np. po litr mleka trzeba chodzić nieraz bar dzo daleko. Może na okres remon tu dałoby się ustawić kiosk zastępczy, choćby tylko ze sprzedażą mleka.

▲ chora rencistka z ul. Szym skiego 9, narzekając na strasz ne hałasy i wrzaski dzieci z podwórka tegoż domu. Ponieważ ren cistka choruje na serce (a mieszka w suterenie), prosi za naszym po średnictwem rodziców, by ucisza li hałasujące dzieci.

▲ mieszkańcy ul. Strzeleckiej, skarżąc się że pracujące wentylato ry w kawiarni „Santosa” nie dają w nocy spać. Mimo licznych inter wencji (od kilku miesięcy) nie się nie zmienia. (ino)



● Dzielnicowy Rejon Dróg i Zie leni Jeżyce, wyjaśniając, że nad Rusalką nie ustawia ławek dlate go, gdyż zostają one systematycz nie niszczone przez chuliganów, a także z uwagi na charakter użyt kowania tych terenów, który ze zwala na siadanie na trawie. (ino)



Nareszcie budowa wieżowców przy ul. Czerwonej Armii otrzy mała aluminiowe płyty na okla dziny ścian zewnętrznych. W mi niony poniedziałek przystąpiono do montowania płyt, z których każda, umocowana na żelaznej ramie, ma wymiary 140x180 cm. No razie montuje się okładzi nę na atyce pierwszego wieżow ca przy ul. Kantaka. Na górnym zdjęciu — płyty transportuje się windą na najwyższą kondygnację. U dołu — robotnicy przygotowują jedną z płyt do zamontowa nia. (c)

Fot. (2) — K. Przychodzki

CZWARTEK: 17.40 — Wiadomo ści; 17.50 — W przeddzień 28 rocz nicy napaści hitlerowców na Pol skę. — Wiec mieszkańców stolicy. Transmisja z Placu Zwycięstwa; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Widowisko z cyklu: — „Muzy ka i Poezja”; 20.35 — Teatr Sen sacji: — „Piata bomba” — wido wisko szpiegowskie; 21.50 — „Pom nik” — film dokument., poświę cony realizacji Pomnika Powstań ców Śląskich w Katowicach; 22.20 — Dziennik;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Młodzieżowe 229 000 godzin na upiększenie miasta

Miejska organizacja ZMS podsumowała ostatnio wyni ki prac społecznych w I półroczu. Jak wynika z mel dunków i obliczeń, młodzież zrzeszona w poszczególnych kołach ZMS przepracowała łącznie 228 824 godziny o war tości 2,3 mln. zł.

Młodzieżowe brygady ZMS realizowały swe czyny społecz ne pod dwoma hasłami: „Mło dzież Poznania miastu i sobie” oraz „Poznań najpiękniejszym miastem”. Zespoły ZMS, w tym także Ochotnicze Hufce Pracy, uczestniczyły przy budowie ur ządzeń sportowych i kultura lnych, szczególnie zaś przy przebudowie i modernizacji poznańskich parków. Główne prace koncentrowały się w omawianym okresie na tere nie Parku Kasprzowicz, Łę gach Dębińskich, Parku Ty ślęcica na Malcie i na Cy tadeli, zwłaszcza zaś przy bu dowie Teatru Letniego, nad którego budową ZMS rozciąga swój patronat.

Podobnie jak w ub. roku tak i w tym prym wiedzy mło dzież Nowego Miasta. W I pół roczu tego roku sprezentowa ła ona miastu prawie 46 000 godzin pracy o wartości bez mała pół miliona zł. Tak zatem na jednego członka ZMS na Nowym Mieście przypada 12 godzin pracy społecznej. Wynik naprawdę godzien pochwały. Drugie miejsce zaj muje młodzież ZMS z Wil dy (po 10 godzin pracy na 1 człon ka), trzecie — Grunwald (9,8 godz.).

Na głównym obiekcie mło dzieżowych zainteresowań — Teatrze Letnim na Cytadeli przepracowano w tym roku

prawie 51 200 godzin. Okres lata nieco zahamował tempo prac, jednak ze zdwojoną siłą ruszą one jesienią. W pracy na Cytadeli wyróżnia się wie le organizacji ZMS. Najbar dziej jednak zasłużyła się młodzież z Liceum nr 3, która stale przychodzi do pracy pod kierownictwem swego wy chowawcy — Mazura.

Młodym budowniczym po magają na Cytadeli także roz maite przedsiębiorstwa. Np. dyrekcja PPB nr 2 pomaga przy zaopatrzeniu miejsca bu dowy w 200 m toru dla dowo zu ziemi i darniny, Spółdziel nia Pracy Wyróbów Metalo wo-Modelarskich przekazała taczki. Dzięki takim pomocni kom istnieje nadzieja, że w tym roku młodzież spod znaku ZMS znacznie przekroczy przy budowie Teatru Letniego wy tyczne na ten rok zadania. (c)

Pozdrowienia z kraju i z zagranicy

Jak donosiliśmy, Chór Mę ski „Arion”, działający przy poznańskim Pałacu Kultury, udał się w Góry Izerskie na obóz muzyczny. Właśnie w tych dniach otrzymaliśmy od zespołu chóralnego pozdrowie nia. Dziękując za nie zrazy my dobrych wyników relaksu ugo „treningu”.

Dalszą podróż odbywa Ze spół Pieśni i Tańca „Wielko polska”. Bawi on bowiem na tournée po Francji, o czym do nosi nam za pośrednictwem pięknej widokówki z Brestu. I w tym przypadku dziękujemy za pamięć, a przy okazji życzymy sukcesów orędowni kom naszej rodzimej pieśni. (c)

Chór Filharmonii czeka na kandydatów

Chór Chłopców i Męski Państwo wej Filharmonii w Poznaniu, pod artystycznym kierownictwem do centa Stefana Stuligrosza, przyj muje zapisy do klasy solfeggio. Zgłaszać się mogą chłopcy w wieku od 8 do 10 lat, obdarzeni bardzo dobrymi warunkami głoso wymi oraz wykazujący się pozy tywnymi wynikami w nauce szkol nej.

Zapisy do zespołu chłopięcgo przyjmuje się od 4-7 września br. w biurach Filharmonii Poznań skiej przy ul. Czerwonej Armii 81 w godz. od 13 do 15 (na)

Uwaga, mieszkańcy Golecina i Winiar

Wycięcie drzew ulicznych na ul. Wolynskiej i Wojska Polskiego wy magać będzie czasowego wstrzyma nia ruchu tramwajowego linii nr 9 i 11 a mianowicie: 31. bm. w godz. 9-12 na linii nr 11, na od cinku od Małopolskiej do Winiar (linia nr 9 kursować będzie nor malnie); 1. 9. br. w godz. 9-12 na linii nr 9, od Małopolskiej do Gole cina (linia nr 11 kursować będzie normalnie) oraz 4. i 5. 9. br. w godz. 9-12 na liniach nr 9 i 11 od Małopolskiej do Golecina i Winiar. Na czas przerwy między Niestachowską kursować będzie autobu s, w którym uznawać się będzie bilety wykupione w tramwaju li nii nr 9. Niekorzystne warunki drogowe w rejonie Winiar nie po zwolą na uruchomienie autobus od Małopolskiej do Winiar. (na)

INFORMUJEMY

Z dniem 28 bm. ponownie uru chomiono pocztę Poznań 36, któ ra mieści się przy ul. Rataje 118. Urząd otwarty jest dla publiczno ści w godz. 8-15, a w soboty — 8-13.

Dyrekcja Teatru Polskiego za wiadamia, że od 1 września przed stawienia w Teatrze Polskim i No wym rozpoczynać się będą o godz. 19, a nie jak dotychczas o godz. 19.30. Kasy czynne w godz. 10-13 i 16-19.

Dyrekcja Technikum Handlowe go im. Oskara Langeo i Zasadni czej Szkoły Handlowej, zawiada nia, że rozpoczęcie roku szkolne go nastąpi 4 września br. — dla młodzieży Technikum — o godz. 8.15 dla ZSH — o godz. 10.



Maria Lange — Prosimy podać adres, prześlemy wyniki losowa nia.

Bakutis Staroleka — Prezydium DRN Nowe Miasto poinformowało nas, że w bieżącej pięciolatce nie przewiduje się rozbiórki budynku zamieszkałego przez Pana. (1641)

Hanna Dominik — Płyty gramofonowe produkcji „Polskich N grań” wysła za zaliczeniem poczt owym Powszechna Księgarnia w sylvkowa, Warszawa, ul. Nowolipie 4. (1966)